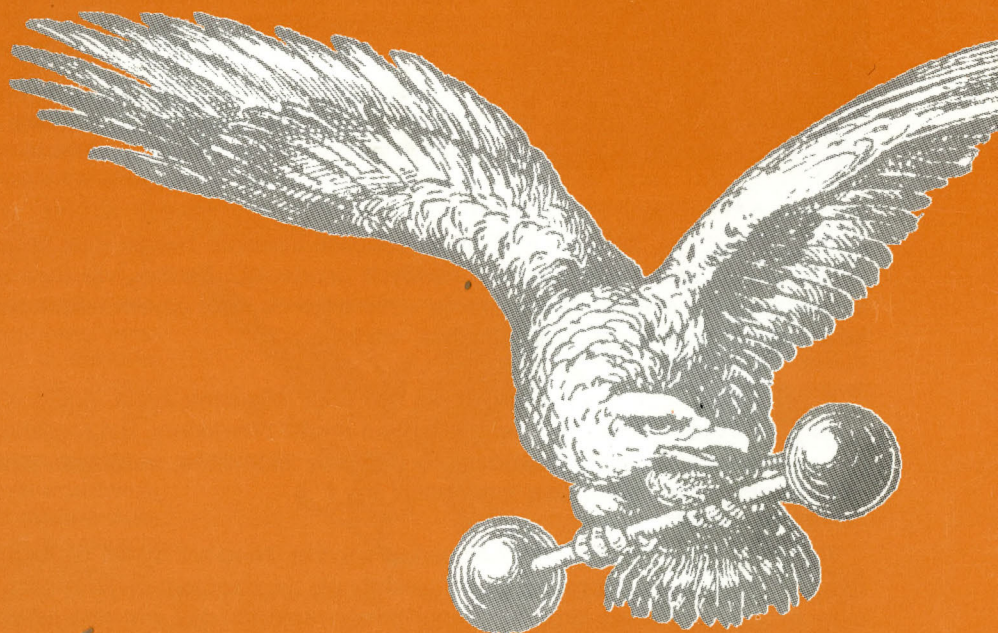


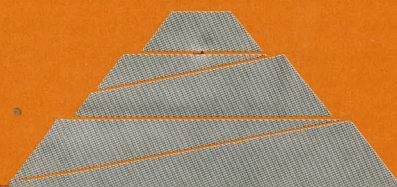
PRZEGLĄD SOKOLI

ISSN 1505-3083



nr 7

Kraków 2001



ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ” W KRAKOWIE



Idole i autorytety. Idole – ulubieńcy tłumów. Pojawiają się niespodziewanie na firmamencie naszego poszarzałego monotonią codzienności nieba i z obezwładniającą siłą zniewalają tłumy swoich wielbicieli. Skąd czerpią swój olśniewający blask? Oczarowują doskonałością. Zdobywają to, co dla innych bywa nieosiągalne – odnoszą sukces. Sława, pieniądze, fani. Czyż można się dziwić tej popularności – zwłaszcza wśród ludzi młodych? Wszak w ten sposób materializują ich tęsknotę za szczęściem.

Dzięki mediom idole stają się na tyle popularnymi postaciami, że urastają do rangi autorytetów już nie tylko w swojej, ale prawie w każdej dziedzinie. Stają się często wzorcem dla zachowań młodzieży. Pojawia się jednak pytanie: czy zawsze wzorem właściwym? Oczywiście, że nie – ktoś na to odpowie i pewnie będzie miał rację. Jak jednak o tym przekonać naszych młodych przyjaciół? Będzie tym trudniej, że czasami media, zwłaszcza TV, kreuja – nie tylko na swój użytek – idoli prezentujących postawy społecznie wątpliwej wartości.

Przez długie lata sport wydawał się być taką dziedziną życia, gdzie w szlachetnej rywalizacji kształtują się prawidłowo młode charaktery. Był środkiem wychowawczym, a nie tylko zawodem na potrzeby widowiska, w którym sprzedać można wszystko, nawet swą intymność.

Różne drogi prowadziły do sukcesu w sporcie. Niegdyś bywał okupiony heroicznym wysiłkiem, a praca i talent splotały się ze zbiegiem okoliczności, zwanym szczęściem. Dziś droga do sportowego sukcesu też nie jest łatwiejsza. Może nawet bardziej wyboista, żeby nie powiedzieć: ciernista. W dodatku czasami prowadzi na manowce.

Są jednak – ktoś zauważy – i tacy ulubieńcy naszej młodzieży, którzy potrafią prawidłowo łączyć przymioty ducha i ciała. W zupełności z tym się zgadzam. Sam mam takiego *fruwającego* ulubieńca.

Z idolami bywa jednak różnie. Są jak gwiazdy, bywają też jak...

Zadbajmy więc oto, aby te, które są pod naszą opieką, nie spłonęły na niebie jak meteoryty. Pomóżmy, a nie przeszkadzajmy im zostać gwiazdami na miarę dawnych polskich sportowców, którzy *stając w potrzebie* udowadniali, że mogą być prawdziwymi autorytetami – wiernymi wartościom nieprzemijającym.

Pamiętajmy również i na co dzień w naszej pracy z młodzieżą o autorytecie Najwyższym, który symbolizuje mądrość, miłość i siłę. Czołem!

Konrad Firlej

W
Ó
N
R
A
T

Andrzej Olejnik

DLACZEGO „SOKÓŁ”?

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół – Świat Pracy” narodziło się w Tarnowie w roku 1995. Ten i ów czytając dodatek do nazwy – „Świat Pracy” – zastanowi się: czy aby na pewno chodzi o „Sokoła”, organizację niepodległościową, działającą na ziemiach polskich od drugiej połowy XIX wieku aż po okres dwudziestolecia międzywojennego?

Będąc autorem tej nieco skomplikowanej nazwy, z całą stanowczością stwierdzam, że tak.

Jako człowiek zaangażowany w budowę NSZZ „Solidarność” i będący od początku w strukturach tego związku chciałem, wraz z kolegami związkowcami, stworzyć organizację, która łączyłaby predyspozycje młodzieży do sportu z wychowaniem patriotycznym. Następnie zrodził się pomysł, aby zamiast tworzenia nowej organizacji reaktywować w Tarnowie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, które miało właśnie takie założenia ideologiczne, a było organizacją bardzo prężnie działającą i w mieście Tarnowie i okolicy. Ze względu na to, że byliśmy grupą wydającą w stanie wojennym biuletyn „Świat Pracy”, postanowiliśmy w nazwie reaktywowanego Towarzystwa połączyć dwie tradycje: tradycję gimnastyków, XIX-wiecznych Sokółów, którzy przygotowywali młodzież do walki o niepodległą Polskę, a później w tej walce na frontach I wojny światowej aktywnie uczestniczyli, oraz tradycję i zaangażowanie działaczy NSZZ „Solidarność”, którzy w latach 80. i 90. XX wieku przyczynili się do odrodzenia wolnej Rzeczypospolitej.

Mimo usilnych starań i bogatych materiałów archiwalnych nie udało nam się dotrzeć do osób, które w okresie międzywojennym do „Sokoła” należały. Zostały symbole (np. sztandar) i dobra pamięć o Towarzystwie, o Sokolach, którzy kulturę osobistą oraz miłość do Ojczyzny pielęgnowali i przekazywali młodym. Ta pamięć i mit „Sokoła” oraz praktyczna, acz niewielka pomoc „Solidarności” stały się zaczynem pozytyw-

wistycznego przekuwania romantycznych zrywów w jednolitą organizację: Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół – Świat Pracy”.

Obecnie idea sokoła – na nowo ukształtowana w Tarnowie, przenoszona a praktycznie „przewożona” przez kolarzy górskich, sztandarową sekcję towarzystwa – aklimatyzuje się w innych środowiskach, podobnie



jak tarnowskie za niepokojonych szybkim rozpowszechnianiem się wśród młodzieży takich plag współczesnej cywilizacji jak: narkomania, alkoholizm, relatywizm moralny i przejmowanie obcych wzorów kulturowych.

Bez możliwych sponsorów i wielkich pieniędzy, za to własną pracą i wysiłkiem, w Tarnowie, Dobrzkowie i Dębicy odbudowuje się Towarzystwo Sokole; jak zapisano w deklaracji ideowej – współczesny Zakon powołany do kreowania patriotycznych postaw Polaków.

PTG „Sokół – Świat Pracy” to obecnie nie tylko świetni kolarze górscy i wytrawni turyści, ale także narciarze i biegacze, pięściarze, dwubości i siatkarze, to Klub Pomezji i Pieśni Patriotycznej, to całe grono sympatyków, którzy wierzą, że obrona przez nasze Towarzystwo droga jest właściwa i ma szansę być skuteczną dla życia narodowego.

Takiej skuteczności w odbudowie życia sokołowego w XXI wieku życzę wszystkim druhom sokolim w Polsce. Czołem!

Andrzej Olejnik jest prezesem PTG „Sokół – Świat Pracy” w Tarnowie



Małgorzata Szewczyk

TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ” W TARNOWIE

W LATACH 1883 – 1947 I OD 1995

Idea sokola, której głównym celem było zwrócenie uwagi na sprawy rozwoju fizycznego społeczeństwa, zrodziła się u naszych sąsiadów – Czechów. W Polsce przyjęta została przez Lwów, a następnie przez większość miast i miasteczek Galicji. Musiała jednak pokonać wiele stereotypów i wątpliwości, zanim w pełni rozkwitła, spełniając swoje podstawowe założenia. W Polsce była odpowiedzią na tragiczne i bolesne doświadczenia walki o niepodległość, ciągle nie przynoszącej oczekiwanych rezultatów. Zgodnie z ówczesnie rozwijającym się pozytywizmem, w którym jedną z naczelnych idei była zasada pracy u podstaw i pracy organicznej, naród polski opowiedział się za bardziej postępową formą rozwoju, przekształcającą gruntownie wszystkie dziedziny życia i przygotowującą w przyszłości Polaków do walki z zaborcą. Jedną z metod było dbanie o tężyznę fizyczną. Tym właśnie zajął się „Sokół”, traktujący gimnastykę jako najważniejszą stronę wychowania narodowego i obywatelskiego. Ale – jako że Towarzystwo Sokole było pierwszą organizacją na tak szeroką skalę propagującą ćwiczenia gimnastyczne – jej członkowie musieli pokonać i złamać wiele przesądów w społeczeństwie polskim, nie rozumiejącym potrzeby rozwoju fizycznego i określającym uprawianie gimnastyki jako bezużyteczne „fikanie kozłów”.

Wiele wysiłku w rozpropagowanie idei sokolej musieli włożyć również członkowie tarnowskiego gniazda. I chociaż Tarnów był jednym z największych miast Galicji – w 1892 roku liczył 27 575 obywateli, to jednak wyraźnie dało się odczuć silny prowincjonalizm, tak charakterystyczny dla całego regionu. W Tarnowie panował brud, potęgowany brakiem kanalizacji i w większości

niebrukowanymi ulicami, a jeszcze w roku 1921 liczba analfabetów (w wieku 10 lat i więcej) wynosiła w powiecie tarnowskim 20,4%, a w samym Tarnowie 12,6%. Mieszkańców Tarnowa cechowała apatia i niechęć dla spraw sokolich, co powodowało, iż realizowanie statutowego celu organizacji, jakim było „pielegnowanie gimnastyki”, napotykało na wiele trudności.

ZAWIĄZANIE TOWARZYSTWA

– *Niech i w Tarnowie zdrowy duch wzrośnie w zdrowym ciele* – oznajmił w roku 1883 Wilhelm Müldner. Właśnie w głowie tego Tarnowianina i, jak pisała prasa tarnowska: *obywatela w mieście wielce poważanego, uczestnika powstania styczniowego, męża światłego*, zrodziła się myśl, która zakiełkowała wcześniej we Lwowie, założenia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Za założycieli Towarzystwa tarnowskiego uznaje się (obok Müldnera): Karola Polityńskiego, Ludwika Birtusa, Jerzego Münza, Ludwika Glazera, Zygmunta Wieniawskiego, Jana Kornickiego, Wilhelma Łopatynera, Władysława Wójcika i przede wszystkim Ignacego Przybykiewicza – najwybitniejszą postać sokolą Tarnowa. Pierwsze spotkanie późniejszych członków „Sokoła” miało miejsce 26 września 1883 roku; opracowany został statut, zatwierdzony przez Namiestnictwo 30 listopada 1884 roku. Pierwszym prezesem został dyrektor miejscowego gimnazjum Bronisław Trzaskowski. W roku prawnego zaistnienia Towarzystwa w Tarnowie liczyło ono 68 członków. Wraz z umieszczonym w „Przewodniku Gimnastycznym Sokół” *Szczęść Boże od lwowskich Sokolów* Tarnowskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” rozpoczęło oficjalną i, jak się okazało, trudną i ciężką działalność.

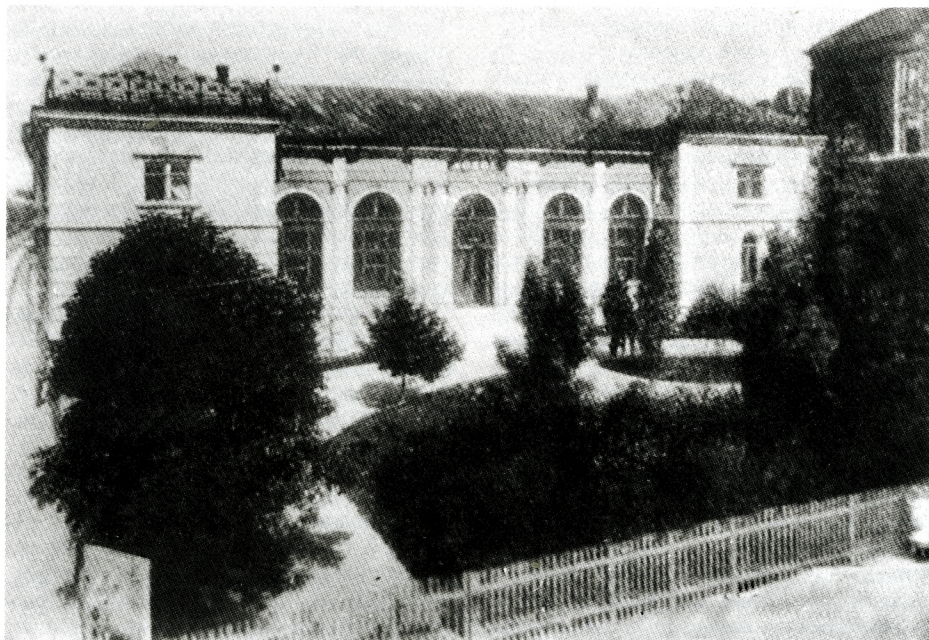


W Tarnowie niezastąpionym jej propagatorem był, wspomniany wcześniej założyciel „Sokoła”, Ignacy Przybyłkiewicz – nauczyciel miejscowego gimnazjum. Wygłaszał on szereg odczytów dotyczących spraw wychowania fizycznego, umieszczał również artykuły na łamach tarnowskiej prasy i „Przewodnika Gimnastycznego Sokół”. Na temat gimnastyki pisał m.in.: *Przez ćwiczenia pragnie „Sokół” podnieść i pokrzepić ducha, pragnie wskazać, że ciało a duch to nie dwa kłócące się wieczne pierwiastki złego i dobrego, lecz dwie wspierające się potęgi, których sumą jest człowiek, obywatel i Polak.*

Zewnętrznym znakiem istnienia „Sokoła” w Tarnowie stał się własny sztandar sokoli, natomiast o przynależności do organizacji informował odpowiedni strój. Sztandar dla tarnowskiego Towarzystwa został ofiarowany przez posła na Sejm Krajowy i Rady Państwa z miasta Tarnowa dra Tadeusza Rutowskiego. Uroczyste poświęcenie daru odbyło się 29 maja 1892 roku. Dokonał tego ks. Infułat Stanisław Walczyński, długoletni członek i protektor „Sokoła” tarnowskiego. Natomiast w sprawie własnego stroju zaakcentował Tarnów swą niezależność: w roku 1887 Walne

Zgromadzenie opowiedziało się za umundurowaniem składającym się m.in. z czamarki i spodni granatowych oraz koszulki koloru żółtopąsowego. Warto dodać, iż wówczas już działała komisja mundurowa we Lwowie oraz istniał *Regulamin* mundurowy, stanowiący, iż w skład stroju sokolego wchodzi m.in. koszula koloru amarantowego. I chociaż jeszcze nie istniał prawny obowiązek przestrzegania dyrektywy Lwowian przez gniazda innych miast, to jak pisano na łamach „Przewodnika Gimnastycznego Sokół”, krytykując decyzję Tarnowian: ... *wskazaną jest rzeczą, aby wszyscy zwolennicy idei sokolej na zewnątrz nie różnili się między sobą. Strój jednolity jest dla osób stojących poza Towarzystwem dowodem, że chociaż rozrzucony po całym kraju, wszędzie i zawsze hołdujemy jednolitym zasadom...* Warto jeszcze dodać, iż w okresie, o którym mowa, strój w Tarnowie posiadało aż... 3 członków.

Odmienny strój Tarnowian to jednak tylko kilkuletni epizod. Na zjeździe sokolim we Lwowie w roku 1892 wystąpili w stroju przyjętym przez gniazdo lwowskie. Strój ten stał się, po powstaniu Związku Sokolego zrzeszającego wszystkich polskich Sokółów, oficjalnym ich umundurowaniem.



Budynek „Sokoła”



STRUKTURA ORGANIZACYJNA

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” było jednym z wielu stowarzyszeń powstających w Galicji w okresie autonomii. Możliwość powstawania tak licznej ich liczby dawała liberalna ustawa o stowarzyszeniach z dnia 15 listopada 1867 roku.

Towarzystwo w Tarnowie powstało jako filia „Sokoła” założonego we Lwowie w roku 1867. Była to jednak tylko zawisłość moralna i jak pisał Ksawery Fiszer: *...nie istniał ani prawny ani faktyczny węzeł, który by macierzy lwowskiej nadawał prawo decyzji powszechnie i bezwzględnie obowiązującej Sokolstwo.*

Rok 1892 stał się przełomowym dla Sokolstwa Polskiego. W roku tym „Sokół” we Lwowie obchodził 25-lecie istnienia. Swoje święto pragnął uczcić w towarzystwie wszystkich Sokolów, dlatego więc zaproszono pozostałe gniazda na dzień 8 czerwca 1892 roku do Lwowa. Najistotniejszym rezultatem spotkania było zjednoczenie wszystkich Sokolów w prawnej i jednolitej organizacji związkowej, która miała *reprezentować na zewnątrz ideę sokolą, stanowić głowę i serce rozproszonych w kraju Towarzystw.*

Ustawa związkowa zmieniała status poszczególnych gniazd, w tym oczywiście tarnowskiego. Obok Związku Polskich Towarzystw Gimnastycznych Sokolich istniało samoistne Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Tarnowie, które ponadto od roku 1894 stało się siedzibą Okręgu II (okręg tworzyło kilka lub kilkanaście towarzystw sokolich sąsiadujących ze sobą i mających dogodne połączenie komunikacyjne; powołano je celem wzajemnego wspierania się i wspólnego nadzorowania działalności). Okręg Tarnowski w 1895 roku liczył 958 członków, w tym 146 ćwiczących i 226 umundurowanych. Jego pierwszy Wydział ukonstytuował się 12 kwietnia 1896 roku; prezesem został Mieczysław Galecki (nowo wybrany prezes „Sokoła” tarnowskiego).

Według *Regulaminu* uchwalonego w roku 1896, każdy Okręg był zobowiązany odbywać Złoty. Pierwszy Złot Okręgu II odbył się w roku 1900, kolejny w 1905, ale do najważniejszych zaliczyć należy spotkanie Sokolów Okręgu II z roku 1908. Przypadał wówczas bowiem jubileusz 25-lecia założenia gniazda tarnowskiego, na który Tarnowianie zaprosili, obok członków Okręgu II, także Sokolów z całej Galicji. Gości oczekiwano 28 i 29 czerwca

1908 roku (pierwszy dzień przeznaczono na obchody 25-lecia, drugi na trzeci Złot Okręgu II). Do programu obchodów wchodziły m.in.: Msza św. w Kościele Katedralnym, uroczysty obiad i przyjęcie zorganizowane przez Radę Miejską dla jubilatów i ich gości. Pełnej realizacji programu przeszkodził deszcz, padający zarówno pierwszego, jak i drugiego dnia. Ale jak pisano w tarnowskiej prasie: *Sokół to nie cukierek, który się na deszczu roztopia*, dlatego drugi dzień złotowy przyniósł wspaniały popis ćwiczeń zbiorowych. Gniazdo tarnowskie wystąpiło z nieznanymi dotąd ćwiczeniami z ciupagami, połączonymi z tańcami góralskimi i zbójnickimi.

W momencie wezwania na trzeci Złot, w skład Okręgu II wchodziły Towarzystwa sokole z Dąbrowy, Grybowa, Limanowej, Nowego Sącza, Pilzna, Radłowa, Starego Sącza, Tarnowa, Tuchowa. Liczył Okręg II 1113 członków (w tym 271 umundurowanych i 183 ćwiczących – 129 mężczyzn i 23 kobiety). Grono nauczycielskie liczyło 18 osób. Okręg II posiadał 1090 uczniów i 72 uczennice. Czysty majątek Okręgu wynosił 97 260 koron.

DZIAŁALNOŚĆ SOKOLA

Podstawowym celem działalności sokolej było propagowanie ćwiczeń gimnastycznych. Pierwszy kurs gimnastyki w Tarnowie, na który zapisało się 21 uczestników, odbył się już 20 listopada 1883 roku w sali Gimnazjum. I chociaż w kolejnych latach wzrastała liczba członków Towarzystwa (by np. w roku 1908 wynieść 203), to liczba ćwiczących nie rosła wraz z nią (we wspomnianym roku wynosiła ona zaledwie 15 druhów). Dopiero wprowadzenie ćwiczeń wojskowych i atmosfera przedwojenna roku 1912 spowodowały, iż na sokołej sali gimnastycznej stanęło 50 druhów.

Obok ćwiczeń członków „Sokoła” organizowano także lekcje gimnastyki dla dzieci i kobiet (od 1887 roku), nie ciesząc się początkowo powodzeniem. Aby przełamać więc niechęć do zjawiania się na ćwiczeniach, Wydział „Sokoła” podejmował szereg działań mających na celu przełamanie marazmu tarnowskiej społeczności. W roku 1897 utworzono posadę kierownika ćwiczeń, na którą ogłoszono konkurs; kierownik nie musiał być członkiem Towarzystwa. Pierwszym w Tarnowie został druha Stanisław Dubelski, dotychczasowy kierownik



Stoją od lewej: N.N., N.N., N.N., K. Wilczyński, Siokoła, Spólnik, R. Kaempf, L. Sefański, N.N.
Siedzą od lewej: A. Wójcicki, K. Nowak, T. Buynowski, N.N., I. Przybytkiewicz, J. Styliński

„Sokoła” tarnobrzezkiego. Kolejnymi kierownikami zostali m.in.: Długopolski, Salwach, Zajac, Langer (będący przez 17 lat nauczycielem w „Sokole” w Nowym Sączu), Frączkiewicz. Ponadto wydelegował Wydział ze swego grona sekcję gimnastyczną, której pieczę powierzono wszelkie sprawy dotyczące gimnastyki. Może warto dodać, iż problem małej ilości ćwiczących druhow nie dotyczył tylko Tarnobrzega. Przy ogólnej liczbie członków wszystkich galicyjskich Towarzystw wynoszącej 19 494, ćwiczyło za ledwie 3284.

Obok gimnastyki „Sokół” był organizatorem także innych form aktywności fizycznej, dając tym samym podstawy do rozwoju wszelkich dyscyplin sportowych. W początkowym okresie działalności tarnobrzezkiego „Sokoła” druhowie i sympatycy organizacji mieli możliwość uczestniczenia w kursie szermierczym oraz mogli zostać członkami klubu kolarskiego. Początki, żywo rozwijającej się w Tarnobrzegu, dyscypliny kolarskiej sięgają roku 1887. Jednak prawdziwy odział kolarski „Sokoła”, posiadający własny

zarząd i regulamin, powstał w roku 1894. Przewodniczącym został A. Mokrański, zastępcą K. Sichrawa, na gospodarza wybrano natomiast I. Przybytkiewicza. W roku 1897 kierownikiem jazdy został T. Folner. Każdy członek klubu cyklistów posiadał legitymację i odznakę. Kolarze organizowali wspaniałe wycieczki i rajdy, w których brać mogli udział wszyscy członkowie „Sokoła”. W Tarnobrzegu odbywały się również wyścigi kolarskie, które ściągały zarówno liczną publiczność, jak i wielu zawodników (np. z Brzeska, Krakowa czy Nowego Sącza). Kolarzy można było również podziwiać podczas specjalnych pokazów. Jeden taki występ odbył się w czasie Złotu II Okręgu w 1900 roku, kiedy to 24 kolarzy pod przewodnictwem druha Folnera wykonało rodzaj poloneza na rowerach.

Jedną z bardziej udanych form aktywności tarnobrzezkiego „Sokoła” stało się zorganizowanie korpusu wakacyjnego, w ramach którego młodzież pozostająca podczas wakacji w mieście miała być objęta systematycznymi ćwiczeniami gimnastycznymi,



W
Ó
N
R
A
T

odbywanymi na wolnym powietrzu. Zorganizowaniem i prowadzeniem zajęć zajął się I. Przybytkiewicz. W pierwszym roku działalności, czyli w 1890, do korpusy zapisało się 52 uczniów; w roku następnym już 103.

Dbanie o odpowiednią kondycję fizyczną druhów Sokolów i społeczeństwa polskiego nie stanowiło jedyne go celu istnienia organizacji sokolej. Równie ważne przez wszystkie lata działalności stało się zwracanie uwagi na wychowanie patriotyczne obywateli przez organizowanie i uczestnictwo w obchodach narodowych. Szczególnie lata 1892–1914 charakteryzowały się w dziejach ruchu sokolego wzmoczoną pracą nad sprawami narodowymi. W Tarnowie pamiętano o rocznicach powstania styczniowego i listopadowego, o rocznicy konstytucji 3 Maja, czy nawet o trzechsetnej rocznicy urodzin ks. Kordeckiego i rocznicy ślubów złożonych przez Jana Kazimierza. Obchody narodowe miały często podobny przebieg; przybierały formę wieczorku patriotycznego, na którym wystawiano odpowiednią tematycznie sztukę, chór wykonywał pieśni, deklamowano wiersze i odprawiano mszę św. za dusze poległych o niepodległość Polski. Średnio urządzano cztery uroczystości w roku; tak było np. w roku 1908 i 1912. Do jednych z najbardziej udanych należą obchody kościuszkowskie z roku 1905, w którym kółko amatorskie „Sokoła” wystawiło sztukę pt. „Kościuszkę pod Raclawicami”.

Uczestnictwo we wspomnianych uroczystościach dawało możliwość pogłębienia więzi międzysokolej. Przyczyniało się do tego również organizowanie spotkań towarzyskich, do których m.in. należały coroczne tzw. „Oplatki” i „Święcone”.

Pierwszy „Oplatek” odbył się w roku 1884. 24 grudnia w sali Gimnazjum spotkało się 17 członków.

Na Wielkanocnym spotkaniu 24 kwietnia 1886 roku zebrano się 48 Sokolów tarnowskich. Druh A. Drozdowski dla uświetnienia uroczystości ofiarował tort, na którego wierzchu umieszczono postument z figurką wyobrażającą Sokola w sokolskim ubraniu, trzymającego w ręku chorągiew z dwuwieraszem:

*Wzleć Sokole nad obszary tarnowskiego grodu,
Wzrastaj w siłę, liczbę, zapal dla chluby narodu.*

Były to słowa, którymi zakończył przemówienie i spotkanie oplatkowe w 1885 roku profesor Zygmunt Morawski. Stały się one mottem i celem Towarzystwa „Sokół” w Tarnowie, do którego druhowie nawiązywali przez wszystkie lata, często trudnej, działalności.

Sokoły tarnowskie spotykały się również na innego rodzaju imprezach towarzyskich. Należy tu wymienić przede wszystkim wycieczki, festyny, wieczorki muzyczno-deklamacyjne. Spotkania te od roku 1886 uświetniał tarnowski chór sokoli. Członkowie tarnowskiego gniazda mogli również spotykać się w czytelni sokolej, założonej w roku 1888, w której skład wchodziły książki o tematyce zarówno gimnastycznej, jak i beletrystycznej.

W późniejszym okresie istnienia „Sokoła” organizowaniem imprez towarzyskich zajmowała się wyodrębniona grupa Sokolów, nazywana potocznie komisją zabawową. W Tarnowie na jej czele do roku 1914 stali m.in. druhowie: Możdżeński, Smalec, Łupkowski, Singer, Nowak, Kwoczyński, Kaempf. To właśnie przy ich pomocy orga-



Stanisław Dubelski



nizowany był szereg imprez, takich jak: różnego rodzaju festyny, koncerty, wieczorki humorystyczne, sylwestry, kiermasze. Dla dzieci natomiast organizowano mikołaja wraz z zabawą taneczną, które cieszyły się dużym zainteresowaniem i wysoką frekwencją; np. w roku 1902 w zabawie takiej wzięło udział ok. 300 dzieci.

Opisując tarnowską działalność sokolą należy niestety wspomnieć, iż frekwencja na wspomnianych wyżej imprezach nie zawsze była powodem do dumy dla Sokolów Tarnowa. Zdarzały się spotkania, na których zjawiało się kilka osób. Należy także dodać, że celem większości z nich było zbieranie funduszy na potrzeby Towarzystwa. Największą z nich była kwestia budowy własnego gmachu.

WŁASNY GMACH

Tarnowska działalność sokolą przez początkowe lata istnienia nie miała możliwości w pełni „rozwinąć swych skrzydeł”, czego powodem był brak odpowiedniej sali, brak własnego gmachu. Starania o jego budowę rozpoczął „Sokół” od pierwszych dni swojej działalności. Idea budowy Sokolni związana jest z interesującym wydarzeniem. A mianowicie: druh Stanisław Podolecki, urzędnik Kasy Oszczędnościowej miasta Tarnowa, biorący udział w ćwiczeniach sokolich, znalazł w roku 1884 w sali ćwiczeń woreczek z 14 centami. Ponieważ nikt nie zgłosił prawa własności, znalazca przeznaczył je na „Fundusz budowy własnej sali”. Od tego momentu kwestia budowy Sokolni, mającej pogłębić więzi sokole i przyczynić się do dalszego rozwoju organizacji, stała się najistotniejszym zadaniem tarnowskich Sokolów. Pieniądże zbierano przy wszystkich okazjach np.: podczas ćwiczeń, opłatka, amatorskich przedstawień teatralnych czy festynów, a tarnowska prasa („Pogoń” i „Unia”) praktycznie w każdym numerze podawały stan funduszu. Już w maju roku 1886 Wydział Towarzystwa przedłożył prośbę do Magistratu miasta Tarnowa o darowanie parceli pod budowę własnego gmachu. Z powodu m.in. braku odpowiedniej kwoty pieniężnej prośba została odrzucona, potęgując akcję systematycznego zwiększenia konta budowy. Momentem przełomowym w zbiorce był dar 1000 zł., jaki złożyła w roku 1886 na fundusz budowy

Kasa Oszczędności w 25-lecie swego istnienia, zwiększając stan konta budowlanego do 1452 złr. Sokolom z pomocą finansową przychodziła także Rada Miejska, uznając korzyści płynące z działalności Sokolów w Tarnowie. Jednak, jak pokazały następne lata, znacznie prościej było ofiarować kolejne kwoty, niż podjąć najważniejszą dla Towarzystwa sokolego decyzję, a mianowicie ofiarować grunt pod budowę. Musiało minąć jeszcze kilka lat, przynoszących ze sobą kolejne zbiórki pieniężne, prośby, wydelegowanie wspólnej komisji Rady Gminnej i „Sokoła”, mającej za cel wybrać plac pod budowę, zmianę statutu, dopasowującą go do żądań miasta, protesty „Sokoła”, domagającego się większego placu niż proponowany – dla celów odbywania ćwiczeń gimnastycznych na wolnym powietrzu, by ostatecznie w 1892 roku Rada Miejska podarowała Towarzystwu parcelę budowlaną o obszarze 1600 m². Druhowie-architekci nadsyłali projekty budowlane, a po wybraniu odpowiedniego przystąpiono do prac budowlanych. Budowa postępowała bardzo wolno, czego powodem była m.in. częsta zmiana architektów i pozostawianie budowy bez fachowej opieki. Sokolnię w Tarnowie wznosili m.in. Szczęsny Zaremba, Stanisław Rotter, Janusz Rypuszyński, Adolf Stapf, Walenty Adamski.

Poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę gmachu dokonał we wrześniu 1894 roku ks. Infulat Stanisław Walczyński. Natomiast poświęcenie gotowego już budynku i oddanie go do użytku odbyło się 7 grudnia 1895 roku. Na budowę wydało Towarzystwo gotówką 33 761 złr. 77 cnt., z czego 10 459 złr. pochodziło ze składek członkowskich; resztę stanowiły dary i kredyty.

Rozmiary sali gimnastycznej mieszczącej się w gmachu wynosiły: 16,86 metrów długości, 9,10 metrów szerokości i 4,76 metrów wysokości.

Wzniesiony z takim trudem budynek doznał poważnych uszkodzeń w okresie I wojny światowej. Jeszcze w roku 1914 gmach zamieniony został na koszary, zorganizowano w nim szwalnię, pracownię szewsko-rymarską, kuchnię polową. Po zajęciu Tarnowa przez wojska rosyjskie w sali „Sokoła” stały czas jakiś konie dowództwa armii. Pełniła też sala funkcje cerkwi prawosławnej. W 1915 roku zagubiony pocisk



artylerii austriackiej ugodził w miejsce leżące na wprost budynku, a stacjonujący w Sokolni żołnierze austriaccy, niemieccy i węgierscy przyczynili się do jej dalszego zniszczenia. Po zakończeniu działań wojennych – w 1918 roku odbyło się w „Sokole” wspólne posiedzenie architektów tarnowskich i Wydziału „Sokoła”, na którym postanowiono rozpiścić konkurs na wykonanie planów przebudowy budynku.

Dopełniając historię budynku, należy dodać, iż służył on Sokółom Tarnowa jeszcze w okresie II Rzeczypospolitej, by następnie w 1939 przejść we władanie władz okupacyjnych-niemieckich, a w 1945 roku, decyzją nowych władz Tarnowa, stać się siedzibą Miejskiego Domu Kultury, a następnie Teatru Miejskiego. Teatr Tarnowski mieścił się w starej Sokolni do dnia dzisiejszego; w latach 1958–1960 budynek został poddany przebudowie i nowy wygląd zachował do dnia dzisiejszego.

SKAUTING I STAŁE DRUŻYNY SOKOLE

Lata poprzedzające wybuch I wojny światowej stały się dla „Sokoła” okresem wzmożonej pracy nad dostosowaniem jego działań do szybko zmieniającej się sytuacji politycznej. Dawała ona bowiem nadzieję na zaangażowanie się zaborców państwa polskiego w konflikt zbrojny, mogący przynieść upragnioną i wyczekiwaną niepodległość. Sytuacja ta wymagała jednocześnie czynnej i aktywnej postawy społeczeństwa polskiego; musiało ono przeciwieź zbrojnie wywalczyć wolność. Ugrupowania polityczne i społeczne działające na terenie zaboru austriackiego przystąpiły więc do tworzenia formacji paramilitarnych. Działalność taką ułatwiło prawodawstwo austriackie, które już od roku 1909 zezwalało na prowadzenie przysposobienia wojskowego w ramach stowarzyszeń gimnastyczno-sportowych.

Zanim Towarzystwa Sokole w pełni podjęły się militaryzacji swoich struktur, stały się one podłożem, na którym rozwijać się zaczął ruch skautowy, czyli późniejsze harcerstwo polskie. Prototypami oddziałów skautowych w Polsce stały się utworzone przez działaczy niepodległościowej organizacji młodzieżowej, skupionej wokół pisma „Zarzewie”, Oddziały Ćwiczebne. Nie mogły one jednak prowadzić szeroko zakrojonej działalności wojskowej, ponieważ były to

oddziały tajne. Szukały więc zbliżenia z jawnie działającym „Sokółem”.

W Tarnowie sprawą skautingu zainteresował się druha Stanisław Dubelski, naczelnik Okręgu Sokolego. Zwrócił się on do komendanta istniejącego w Tarnowie Oddziału Ćwiczebnego im. Zawiszy Czarnego Jerzego Bronkowicza-Sittauera z propozycją utworzenia drużyny skautowej. W ten sposób w roku 1910 powstała I Drużyna Skautowa im. Zawiszy Czarnego, istniejąca przy tarnowskiej szkole realnej. W 1912 roku liczyła ona 80 członków, ćwiczących w 9 zastępach, którymi kierował druha Maurycy Godowski. Obok niej istniały jeszcze:

II Drużyna Skautowa im. Mohorta, składająca się z uczniów I Gimnazjum w liczbie 96, ćwiczących w 12 zastępach kierowanych przez druha Stanisława Języka,

III Drużyna Skautowa im. Wołodyjowskiego, w której skład wchodził uczniowie II Gimnazjum w liczbie 90, ćwiczący w 12 zastępach prowadzonych przez druha Ferdynanda Zarzyckiego,

IV Drużyna Skautowa im. Langiewicza, istniejąca przy seminarium nauczycielskim, w której skład wchodziło 64 członków zgrupowanych w 8 zastępach.

W 1913 roku powstała Drużyna robotnicza im. T. Kościuszki, składająca się z 16 skautów.

Najistotniejszą pomocą otrzymywaną przez drużyny skautowe od Towarzystwa Sokolego była możliwość korzystania z bogatego zaplecza technicznego tej organizacji. W Tarnowie oddano do użytku skautom kancelarię w gmachu sokolim, od kwietnia 1913 roku z ramienia Wydziału „Sokoła” mianowany został referent dla spraw skautingu, a wszelkie wykłady i odczyty wygłaszane przez specjalistów z zakresu np. terenoznawstwa i kartografii organizowane były w sali sokolej.

Skauci tarnowscy brali liczny udział w obozach szkoleniowych w Skolem, organizowanych podczas letnich wakacji. Koszt ich pobytu w całości pokrywało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. W roku 1912 w obozie tym wzięło udział 14 skautów z Tarnowa na czele druham Dubelskim; ogólna liczba uczestników z Galicji wynosiła 56.

Wprowadzenie wzorów militarnych do struktur sokolich nastąpiło w roku 1912.



Prezydium Związku Członkowie Wydziału i Prezesi Okręgów



Władysław Turski
prezes okręgu I
I vice prezes Związku

Ksawery Fiszer
prezes Związku

Ignacy Romanowski
prezes okręgu V

Emil Schmidt
prezes okręgu IV

Leonard Tarnowski
prezes okręgu IV

Antoni Baranowicz
prezes okręgu VIII

Rudolf Als
prezes okręgu III

Tadeusz Tertil
prezes okręgu II

29 października tego roku Przewodnictwo Związku Sokolego uchwaliło rozestanie do gniazd odezwy zalecającej organizowanie Stałych Drużyn Sokolich (SDS). Warto dodać, iż zmiana stanowiska władz sokolich, związanych z ideologią Ligi Narodowej i orientacją prorosyjską, początkowo niechętnego szkoleniom wojskowym, powodowana była powstawaniem i szybkim rozwojem Związków i Drużyn Strzeleckich, uznających autorytet Józefa Piłsudskiego. Organizacje te, *stricte* wojskowe, przyciągały do siebie młodzież, która nie kierowała się kalkulacjami politycznymi, a po prostu chęcią walki o niepodległość.

Zgodnie z tendencją w Galicji, również w Tarnowie nastąpiło ożywienie ruchu niepodległościowego. W 1912 roku zaczęto tworzyć jawne organizacje o charakterze paramilitarnym. Należały do nich: Związek Strzelecki, Drużyna Strzelecka oraz oczywiście Drużyna Sokola. Komendantem SDS został Karol Kucharski, były oficer austriacki. Wart podkreślenia jest fakt, że w Tarno-

wie wszystkie trzy organizacje, pomimo odmiennych przekonań politycznych, pracowały wspólnie na polu wykształcenia swych członków; odbywały na przykład wspólne ćwiczenia polowe. A w przeciwieństwie do szczebli centralnych Związku Strzeleckiego (będącego pod wpływem J. Piłsudskiego) i Stałych Drużyn Sokolich nie istniała wrogość i ostrożność we wzajemnych stosunkach. „Sokół” tarnowski opowiadał się nawet za zespoleniem wszystkich polskich organizacji wojskowych w kraju w jedną całość.

Wybuch wojny w sierpniu 1914 roku powitano w Tarnowie z dużym optymizmem. Towarzystwo „Sokół” pierwszą 38-osobową drużynę wyprawilo z Tarnowa do tworzonych na podstawie porozumienia z władzami austriackimi Legionów 14 sierpnia 1914 roku. Mieli oni zasilić, stacjonujący w Mszynie Dolnej, Legion Wschodni, który jednak zdominowany politycznie przez endecję, ciągle przeciwnej walce z Rosją, uległ rozproszeniu. Pod wpływem agitacji polityków endecji większość żołnierzy Legionu Wschodniego odmówiła złożenia przysięgi na wierność Austrii. Legion został więc rozwiązany. Z tej pierwszej Stałej Drużyny Sokolej część została wcielona do wojska austriackiego, część powróciła do Tarnowa. Niektórzy, wraz z 83 ochotnikami „Sokoła” tarnowskiego i 100 dzielnicami tarnowskiej, wyruszyli 12 września 1914 roku do Krakowa, gdzie weszli w skład 2 Pułku Legionów. W dniu 14 września jego dowództwo objął płk Zygmunt Zieliński, wydając pierwszy rozkaz pułkowy, dotyczący organizacji pułku, jego stanu liczebnego i obsadzenia stanowisk dowódców i oficerów pułku 22 września 1914 roku żołnierze 2 Pułku składają przysięgę; po słowach: *Przysięgam... cesarzowi Austrii...* dodano: *i daj Boże Królowi Polski*. Jak wspomina jeden z uczestników tamtych wydarzeń, *w dniu tym stoją oddziały pułku na Błoniach krakowskich (...) twarzą do kopca Kościuszki, powtarzając słowa roty. Niektórzy drżą przy tym, niektórzy niewyraźnie mruczą słowa, ale przysięgają, choć słowa brzmią inaczej, wierną służbę Ojczyźnie i Jej przysięgają posłuszeństwo, Jej oddają swe życie na usługi świętej sprawy.* Z tą chwilą Drużyny Sokole przestały istnieć, rozpoczynając swą epopeję legionową.



W WOLNEJ POLSCE

W roku 1918, po blisko 150 latach niewoli, Polska odzyskała niepodległość. Zapoczątkowało to zupełnie nową erę w dziejach Polski, a tym samym postawiło przed „Sokolem” nowe zadania. 13 kwietnia 1919 roku odbył się zjazd delegatów sokolich z trzech – już byłych – zaborów. Natomiast 29 listopada 1920 roku uchwalono statut Związku Towarzystw Gimnastycznych w Polsce, z siedzibą w Warszawie. Na jego podstawie obszar państwa polskiego podzielono na sześć administracyjnych dzielnic sokolich, które dzieliły się na okręgi, a te z kolei na oddziały i gniazda.

„Sokół” w Tarnowie stał się częścią dzielnicy krakowskiej, w skład której wchodziło 7 okręgów; Tarnów został siedzibą Okręgu III. W 1924 roku dzielnica krakowska liczyła 90 towarzystw, do których należało 10 292 członków; w tym umundurowanych 369, ćwiczących tylko 1715.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Tarnowie w okresie międzywojennym stało się organizacją, która dała podstawy rozwoju sportu tarnowskiego. Za jego początki należy uznać istnienie oddziałów „Sokoła”, takich jak: gimnastyczny, szermierczy, strzelecki, kolarski i przede wszystkim piłkarski. Organizowaniem młodzieży piłkarskiej w oparciu o „Sokół” zajęli się Roman Wierzbanowski, Hipolit Kowalski i Edmund Klostermayer. W 1918 roku zorganizowali oni drużynę piłkarską, której nazwa brzmiała: Sokoli Klub Sportowy „Tarnovia”; powstał on jako sekcja Towarzystwa Sokolego. W początkach istnienia klubu naczelnik „Sokoła” był jednocześnie jego opiekunem sportowym, a prezes „Sokoła” pełnił jednocześnie obowiązki prezesa „Tarnovii”. W 1925 roku piłkarze Sokolego Klubu Sportowego uzyskali awans do klasy „A” Okręgu Krakowskiego, a w rundzie jesiennej 1937/38 zdobyli tytuł mistrza Krakowskiej Ligi Okręgowej, „ocierając” się o udział w rozgrywkach o wejście do Ligi Państwowej.

W pierwszych latach powojennych, obok piłki nożnej, istniała jeszcze w „Sokole” sekcja pingpongowa, której przewodniczył Józef Monaczyński. W 1933 roku liczyła ona 38 członków.

Lata trzydzieste przyniosły w działalności sportowej „Sokoła” znaczne ożywienie. W 1932 roku powołano do życia Komitet

Wyszkolenia Sokolego, którego zadaniem było *rozbudzenie życia ćwiczebnego przez organizowanie sekcji różnych gałęzi sportowych*. Na czele Komitetu stanął Lucjan Frączkiewicz. W 1932 i 1933 roku powstały w „Sokole” trzy dodatkowe sekcje, a mianowicie: lekkoatletyczna, gier sportowych i narciarska.

Członkowie sekcji lekkoatletycznej osiągnęli wspaniałe wyniki w zawodach sokolich, urządzanych m.in. przez Związek Towarzystw Sokolich Dzielnicy Krakowskiej. W 1933 roku w konkurencji pięcioboju pań drużny Maria Zygadłówna i Stefania Kantorówna zajęły pierwsze dwa miejsca. Na pierwszym miejscu ulokowali się również: Stanisław Słowik w rzucie oszczepem i pchnięciu kulą, Józef Jeż w skoku wzwyż oraz Roman Brodacki w skoku o tyczce.

Równie wspaniałe wyniki osiągnęli członkowie sekcji gier sportowych, która w 1933 roku, a więc w momencie zawiązania, liczyła 68 zawodników, w tym 20 druhen i 48 drużyn, zorganizowanych w drużynach koszykarskich i siatkarskich. Na czele Zarządu sekcji stał Stanisław Jachimek. Na zawodach o mistrzostwo dzielnicy krakowskiej drużyny tarnowskie, zarówno żeńskie, jak i męskie, osiągnęły: I miejsce koszykówki męskiej i żeńskiej oraz I miejsce siatkówki męskiej, kwalifikując się tym samym do finału o mistrzostwo sokolich drużyn sportowych w Polsce. Niestety, na zawody do Lwowa drużyny nie wyjechały z powodu braku funduszy na podróż.

Trzecią sekcją, która rozwinęła działalność w latach trzydziestych, była sekcja narciarska. W 1933 roku liczyła ona 52 członków, a na jej czele stał Lucjan Frączkiewicz. Nie była to grupa *stricte* sportowa, lecz prowadząca raczej działalność turystyczną. W 1934 roku w okresie zimowym zorganizowano 6 wycieczek. W okresie letnim natomiast sekcja stawała się grupą propagującą kajakarstwo i wycieczki krajoznawcze, przyczyniając się do ożywienia życia turystycznego w całym Towarzystwie. Należy jeszcze dodać, iż tarnowscy narciarze byli członkami Polskiego Związku Narciarskiego; w 1938 roku na 38 członków sekcji legitymacje PZN wykupiło 27 narciarzy.

Obok działalności sportowej prowadził „Sokół” ożywioną działalność towarzyską. Podobnie jak w okresie zaborów, działała



w ramach Towarzystwa specjalna komisja, zajmująca się organizowaniem szeregu imprez. Nosiła ona nazwę Komisji Uroczystości i Zabaw. Znacznie mniej organizowano imprez patriotycznych, których urządzeniem zajęły się w Tarnowie inne organizacje. Dla Sokółów najuroczystszy obchodem narodowym stał się Wieczorek Kościuszkowski, podczas którego organizowano zawody sportowe lub popisy gimnastyczne. W roku 1933 rocznicę śmierci T. Kościuszki uczczono zawodami strzeleckimi o mistrzostwo Okręgu III i o Odznakę Strzelecką. Do

uzyskano dochód w wysokości 1474 zł i 51 groszy.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, mimo początkowych pytań o sens jego istnienia, znalazło swoje miejsce w niepodległej rzeczywistości, stając się w Tarnowie w okresie międzywojennym organizacją bardzo popularną i pożyteczną. Poszukując wzorców do działania w swej świetnej przeszłości i łącząc je z nowymi prądami i celami, przyczyniło się niewątpliwie do rozwoju, zarówno sportu tarnowskiego, jak i życia kulturalnego, prowincjonalnego przecież miasta.

Prezesowie gniazd Okręgu II



Szymon
Bernardzikowski
Brzesko

Wiktor
Łowczowski
Wojnicz

Józef
Datka
Dąbrowa

Jan
Ligaszewski
Tuchów

Lucjan
Lipiński
Nowy Sącz

zawodów stanęło 32 druhów, z których najlepszy okazał się L. Frączkiewicz z Tarnowa, zdobywając tytuł mistrza Okręgu III.

Komisja Uroczystości i Zabaw swoją energię wykorzystywała na organizowanie imprez towarzyskich, które odbywały się przede wszystkim w okresie karnawału, ale pamiętano także o „choince”, „opłatku” czy sylwestrze. Każda z tych zabaw uzyskiwała jak najbardziej pochlebne recenzje i często była zaliczana do najlepszych w Tarnowie. W 1933 roku Komisja urządziła 10 imprez towarzyskich, z których dochód wyniósł 1590 zł i 39 groszy. Imprezy organizowano nie tylko dla dobrej zabawy. Chodziło o przysporzenie Zarządowi jak największych funduszy, co niestety nie zawsze było możliwe. W 1938 roku, mimo urzędzenia sylwestra, „opłatka”, zabawy karnawałowej, „śledzia”, „święconego” i kilku dancingów,

Ostatnim przedwojennym prezesem „Sokoła” tarnowskiego został, wybrany w 1936 roku, Bronisław Lang. Ilość członków, według stanu z dnia 31 grudnia 1938 roku, wynosiła 178.

Po zakończeniu II wojny światowej nie powiodły się próby ponowienia działalności sokolej. „Sokół” został uznany za organizację endeką, która walczyła z bolszewikami i utrzymuje kontakty z Londynem. Dlatego więc Związek Sokolstwa, który rozpoczął powojenną działalność w Krakowie, został rozwiązany zarządzeniem Województwa Krakowskiego z dnia 5 lipca 1948 roku. Zaledwie kilka miesięcy wcześniej, bo decyzją Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego Wydziału Społeczno-Politycznego z dnia 5 stycznia 1948 roku, zlikwidowane zostało Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Tarnowie.



REAKTYWOWANIE – 1995. POLSKIE TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ – ŚWIAT PRACY”

W okresie 50-letniego trwania PRL i rządów komunistycznych zakazana była wszelka działalność sokola. Dopiero rok 1989, przynosząc suwerenność Rzeczypospolitej, umożliwił reaktywowanie Towarzystw Sokolich w Polsce, które korzystając z historycznych doświadczeń na nowo zapisują karty dziejów swoich miast.

Tarnowskie gniazdo reaktywowane zostało w 1995 roku z inicjatywy Andrzeja Olejnika, stojącego w okresie stanu wojennego na czele grupy osób redagujących biuletyn NSZZ „Solidarność” pt. „Świat Pracy”. Andrzej Olejnik przez cały okres współczesnego działania „Sokoła” pełni w nim funkcje prezesa. W skład pierwszego Zarządu wchodził: Mirosław Swoszowski, Andrzej Olejnik, Kazimierz Koprowski, Tadeusz Sabik, Ryszard Kacer, Eugeniusz Urbański, Stanisław Ciuurka, Mirosław Krzemień. Według statutu nazwa organizacji brzmi: Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół – Świat Pracy”.

Towarzystwo „Sokół – Świat Pracy” swoją ideologią i formą działalności nawiązuje do chlubnej przeszłości przedwojennego „Sokoła”, biorąc pod uwagę zupełnie nowe warunki, w jakich przyszło mu realizować swoje statutowe cele, którymi są:

1. szerzenie kultury fizycznej i duchowej wśród społeczeństwa polskiego w oparciu i etykę chrześcijańską, w zgodzie z tradycją narodu polskiego,
2. wzbudzanie wśród członków Towarzystwa poczucia narodowej i osobistej godności, a także chętność i i bezinteresow-

nego wypełniania obowiązków społecznych i obywatelskich,

3. przeciwdziałanie narkomanii i alkoholizmowi, a także kryminalizacji i bezrobociu występującym w środowiskach młodzieżowych
4. Popieranie wszelkich inicjatyw mających na celu wychowanie młodego pokolenia – kreatywnego, przedsiębiorczego, a równocześnie ceniącego takie wartości jak rodzina, miłość do Ojczyzny.

Władzami tarnowskiego „Sokoła” są: Walne Zgromadzenie, Zarząd, Komisja Rewizyjna, Sąd Honorowy. Kadencja organów wybieralnych trwa trzy lata. Do zarządu wybranego w roku 1999 wchodzi: Andrzej Olejnik – prezes, Marta Wójcik – wiceprezes, Andrzej Szepielak – sekretarz, Władysław Nytko, Bogdan Banaś, Roman Zając, Romuald Jewuła, Krzysztof Ćwik, Jerzy Marszałek, Ryszard Wadas, Jerzy Zgłobica – członkowie.

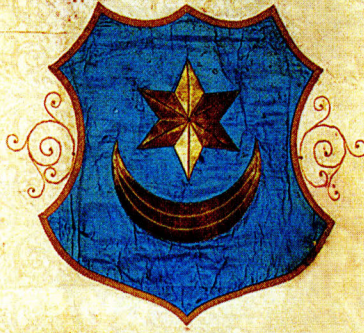
Przez pierwsze lata działalności prowadził „Sokół” świetlicę dla dzieci ze środowisk patologicznych. Od września 1999 roku prowadzone są warsztaty pt. „Szkoła dla Rodziców i Wychowawców”, zorganizowane przez Lucynę Olejnik, na których *oprócz wiedzy przekazuje się rodzicom i wychowawcom skuteczne umiejętności i techniki komunikacji, służące budowaniu pozytywnych relacji z dziećmi*, a także przekonania, że *rodzicielstwa dojrzałego i satysfakcjonującego można i trzeba się uczyć*. W roku 2000 kurs ukończyło 66 rodziców i wychowawców, którzy zapoznawali się m.in. z następującymi zagadnieniami: jak pomóc dzieciom, by radziły sobie z własnymi uczuciami, co zamiast karania, pomocna pochwała i zachęta, zachęcanie dzieci do samodzielności.

W „Sokole” prężnie funkcjonuje sekcja turystyczna; od 2001 roku pod kierunkiem Piotra Zielińskiego. Jej członkowie i sympatycy licznie uczestniczą w szeregu imprez turystyczno-rekreacyjnych, poznając w ten sposób najciekawsze zakątki Ziemi Tarnowskiej.

Działalność sekcji sportowych wspierają swoją aktywnością Uczniowskie Kluby Sportowe. Są to:



Stowarzyszenie gimnastyczne
„Sokol”



w Tarnowie





SOKÓŁ W TARNÓ





2



3

WIE



5



6

1. Sekcja kolarska, rok 2000
2. Zawody kolarskie na Górze Św. Marcina, rok 2000
3. Rowerowa Pielgrzymka do Częstochowy, rok 1998
4. Walne zebranie tarnowskiego „Sokoła” w Dobrkowie k. Pilzna, październik 2000
5. Sokoly na ruinach zamku w Olsztynie k. Częstochowy, rok 1998
6. Oplątek w „Sokole”, rok 2000

Walne Zebranie Rady Odrodzenia TG „Sokół” w Polsce. Kraków, 27 stycznia 2001

Przy stole prezydialnym, od lewej:
Andrzej Łopata, Konrad Firlej, Andrzej Pawłowski,
Wojciech Nazarko



Prezes Konrad Firlej i młode gimnastyczki
krakowskiego „Sokoła” Magda Miszczyk
i Martyna Sikora podczas pokazów na spot-
kaniu oplatkowym, styczeń 2001





1. Uczniowski Klub Sportowy „Sokół – Mościce”, gdzie uprawia się dwubój i trójbój nowoczesny oraz boks.
2. Międzyszkolny Uczniowski Klub Sportowy „Sokół – Gumniska”, gdzie największym zainteresowaniem cieszy się piłka siatkowa.

ODDZIAŁY

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół – Świat Pracy” ma oddziały w Dobrzkowie i Dębicy, organizujące życie sportowe swoich miejscowości.

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Dobrzkowie powstało w roku 1998. Obecnie liczy 18 członków, a do Zarządu wchodzi: Józef Wolański – prezes, Ryszard Wadas – wiceprezes, Ryszard Serwatka, Adam Serwatka, Edmund Sikora. Gniazdo dobrkowskie powstało z inicjatywy m.in. ks. doktora Władysława Szewczyka, będącego w kontakcie z członkami tarnowskiego „Sokoła” i pochodzącego właśnie z Dobrkowa – uroczej wioski leżącej kilka kilometrów od Pilzna. „Sokół” dobrkowski jest przykładem pozytywnego i potrzebnego oddziaływania tej organizacji na małe społeczności. Skupiając w swych szeregach m.in. proboszcza miejscowej parafii czy panią dyrektorkę tamtejszej szkoły, potrafi skutecznie oddziaływać na życie mieszkańców, znając najbardziej palące problemy lokalnej społeczności i przyczyniając się do ich skutecznego rozwiązywania. Wspinał się sukcesem zakończył się projekt odnowienia zniszczonego i zaniedbanego boiska piłkarskiego, na którym miejscowe dzieci i młodzież mogą obecnie w pełni realizować hasło sokole: *w zdrowym ciele zdrowy duch*, spędzając czas na poprawianiu kondycji fizycznej i wspaniałej sportowej rywalizacji. Uroczyste otwarcie wspomnianego boiska miało miejsce we wrześniu 2000 roku. W październiku natomiast w Dobrzkowie właśnie odbyło się statutowe – sprawozdawczo-wyborcze Walne Zebranie, w którym wzięli udział członkowie tarnowskiego Towarzystwa wraz z Sokołami z Dobrkowa i Dębicy. Walne Zgromadzenie wysłuchało sprawozdań z rocznej działalności poszczególnych oddziałów i sekcji, dokonało wyborów uzupełniających do Zarządu (do którego wszedł członek „Sokoła” dębickiego) oraz postawiło sobie nowe zadania do realizacji

w kolejnym roku działalności. Wśród nich można wymienić projekt rozpropagowania idei sokolej u jak najszerszej rzeszy, szczególnie młodych ludzi, poprzez rozpowszechnienie Przykazań Sokolich czy współuczestniczenie XIX-wiecznego Katechizmu Sokolego. Opisane zebrane zostało poprzedzone Mszą św. w miejscowym kościele, natomiast po jego zakończeniu Sokole zasiadły wokół wspaniałego ogniska.

Oddział sokoli istnieje również w Dębicy. Został on założony w czerwcu 1999 roku z inicjatywy przede wszystkim nauczycieli Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Dębicy. Liczy 25 członków, a do Zarządu wchodzi: Jerzy Marszałek – prezes, Ewa Kantor – wiceprezes, Maria Bartnik, Dorota Nowak, Jan Krzak, Marek Zdziebko. „Sokół” dębicki realizuje ideę sokolą, łącząc dbałość o kondycję sportową młodego pokolenia z przypomnianiem jej o tradycjach narodowych. Przykładem może być tutaj organizowanie turnieju piłki siatkowej dla młodzieży szkolnej, który odbywa się w Dzień Niepodległości. Równocześnie dębickie gniazdo pamięta o swojej „małej ojczyźnie” i podobne zawody organizuje w czerwcu – podczas Dni Dębicy. „Sokół” z Dębicy, jako zupełnie nowa inicjatywa, ciągle się rozwijająca, ma dalsze plany zagospodarowania czasu młodzieży. W planach: rozpoczęcie nauki pływania oraz utworzenie Uczniowskiego Klubu Sportowego – „Sokół” Dębica w piłce siatkowej.

Działalność obu oddziałów tarnowskiego „Sokoła” pokazuje, jak wiele można uczynić dla poprawy kondycji fizycznej młodzieży, posiadając zaledwie garstkę ochotników, którzy rozumieją potrzebę odpowiedniej pracy z młodzieżą.

INNE FORMY DZIAŁALNOŚCI

W ramach szeregu imprez organizowanych przez tarnowski „Sokół” we wrześniu 1998 roku odbyła się I Pielgrzymka Rowerowa na Jasną Górę, w której autorka niniejszego tekstu po raz pierwszy miała przyjemność poznać prawdziwie sokolą atmosferę, składającą uczestników wyprawy do zasilenia szeregów sokolich. Pielgrzymka trwała trzy dni, w czasie których uczestnicy pokonali 230 kilometrów. Na wspomnienie zasługuje również Pielgrzymka Rowerowa do Rzymu, jaka została zorganizowana



Przed dzisiejszą siedzibą Towarzystwa

przez członków i sympatyków „Sokoła” w czerwcu 2000 roku. Trzech uczestników (Bogdan Wolnik, Przemysław Wolnik oraz Waldemar Dynowski) przez wiele dni znosiło trudy wyprawy, by ostatecznie w koszulkach tarnowskiego „Sokoła” stanąć na Placu Watykańskim.

Wszystkie imprezy sportowe i turystyczne organizowane przez Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół – Świat Pracy” otaczane są opieką medyczną przez Tarnowską Służbę Maltańską, kierowaną przez doktora Zbigniewa Martykę.

Współczesne Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Tarnowie, pragnąc kontynuować pracę i działalność swych sokolich ojców, zwraca ogromną uwagę na wychowanie patriotyczne, przypominając o najważniejszych dla Polaków świętach. Do tradycji obchodów Święta Niepodległości w Tarnowie wszedł już „Bieg Sokolów” organizowany od 1995 roku w dniu 11 listopada w parku miejskim.

W roku 2000 natomiast z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja zorganizował „Sokół” w Tarnowie I Przegląd Poezji i Pieśni Patriotycznych, który cieszył się dużym zainteresowaniem młodzieży szkolnej. Wzięło w nim udział 320 uczestników. Zorganizowanie powyższego przeglądu zaowocowało związaniem się Klubu Poezji i Pieśni Patriotycznej, skupiającej osoby zaangażowane w przygotowanie konkursu.

Najwspanialsze jednak jest to, że Przegląd ten odbył się w teatrze tarnowskim, dawnym budynku sokolim, który po 60 latach na kilka godzin znów ożył atmosferą sokolą, przypominając sobie cel swego powstania. Można tylko żałować, iż Sokolicy musiały być gościem we własnym przecież domu.

Współczesne istnienie „Sokoła” w Tarnowie, po blisko 60 letniej nieobecności na arenie społecznej miasta, wskazuje jak wielkie znaczenie miała ta organizacja. Fakt, że nie zapo-

mniano o jej nazwie, o idei i działalności mimo prób zamazania jej historii przez władze komunistyczne, wskazuje jak głębokie korzenie zapaści „Sokół” w społeczeństwie tarnowskim. Idea sokola znów po latach znalazła w Tarnowie odpowiedni grunt, by się rozwijać i służyć kolejnemu pokoleniu.

Należy jednak jednoznacznie stwierdzić, że „Sokół” naszych czasów nie ma i nie będzie miał takiego znaczenia i takiej pozycji, jaką posiadał w Tarnowie i całej Galicji w okresie zaborów, a nawet II Rzeczypospolitej. Był wówczas organizacją utożsamianą z wolną Polską, pełnił ważne funkcje społeczne i integracyjne, zapewniał udział w kulturze i w dobrej, na poziomie zabawie.

Mniejsze znaczenie „Sokoła” współcześnie, nie zmienia jednak faktu, że jest on organizacją ze wszech miar potrzebną, niezależnie od czasów, w których przyszło mu działać. Odpowiednie wychowanie fizyczne młodzieży, udział w zawodach sportowych czy dawne motto „Sokoła”: *w zdrowym ciele – zdrowy duch* przy zwróceniu uwagi na pracę społeczną, tradycję, historię narodu i patriotyzm są wartościami uniwersalnymi, które powinny stać się udziałem również naszego pokolenia.

Tekst stanowi fragment szerszego opracowania pt. „Tarnowskie gniazdo. Historia i współczesność Towarzystwa Gimnastycznego »Sokół«” autorstwa Małgorzaty Szewczyk



Tomasz Wójcik

WSPÓŁCZESNE KOLARSTWO W „SOKOLE”

Już dobre ponad 100 lat minęło, od kiedy Sokoly zaczęły na swych bicyklach porywać wiejskie zwierzęta i wywoływać sensację wśród statecznych mieszczan. I chociaż tarnowskie sokole kolarstwo zaczynało skromnie: od dwóch rowerów – z czego jeden był zdezelowany, to dzisiaj po komunistycznej, przymusowej karencji, w pięć lat po reaktywowaniu Towarzystwa, jest ono w mieście Tarnowie największą jego chlubą. Zwłaszcza górską odmianą kolarstwa, zwana z języka angielskiego MTB (Mountain Bike).

Ostatni sezon (2000) należał do bardzo udanych – zarówno pod względem organizacyjnym, jak i sportowym.

Na początku kilka zdań o sukcesach organizacyjnych. Otóż doczekaliśmy się VI już edycji Pucharu Tarnowa MTB – imprezy organizowanej nieprzerwanie od roku 1995. Składa się ona z serii pięciu eliminacji, które rozgrywane są od kwietnia do września każdego roku. Podczas eliminacji odbywają się wyścigi we wszystkich kategoriach wiekowych i płciowych (w sumie każdorazowo osiem). Zdobywcami Pucharu zostają zawodnicy, którzy zgromadzą w sumie największą ilość punktów,

przyznawanych za poszczególne miejsca. Wyścigi rozgrywane są najczęściej na trasie okrężnej wokół ukochanego miejsca naszych „górali” – Góry św. Marcina, która – gdy spadnie deszcz – zamienia się „w miejsce przeklęte”.

W roku 2000 popularna „Marcinka” była również areną Wojewódzkiej Eliminacji Amatorskich Mistrzostw Polski w Kolarstwie Górskim FAMILY CUP dla Małopolski i Świętokrzyskiego.

W uznaniu zasług za doskonałe i sprawne przeprowadzenie imprezy tarnowski „Sokół” w roku 2001 będzie organizatorem Finału AMP FAMILY CUP. Nic dodać!



Zawody o Puchar Tarnowa MTB



A teraz kilka słów o samych sportowcach. Ich ściganie rozpoczyna się już przed sezonem. Długie, zimowe kilometry biegania; w tym na nartach, siłownia, hala – są konieczne, aby potem udawać „kozice górskie” na zawodach.

Oczywiście chłopcy, a także dziewczęta startują nie tylko w Tarnowie. Zaliczyli kilkadziesiąt startów w całym kraju, łącznie z prestiżowym Żywiec Grand Prix i Mistrzostwami Polski, w których np. Robert Grajdura zajął siódme miejsce wśród orlików, a wśród juniorów Krzysztof Winczura był szósty.

Sokoła sekcja liczy dziś prawie 50 zawodników i zawodniczek, którzy podzieleni są na dwie grupy. Pierwszą stanowią starsi, utytułowani jeźdźcy, wyczynowcy, posiadający licencję PZKolu, drugą zaś młodzi adepci, głodni sukcesów młodzieńcy, którzy startują w wyścigach amatorskich i lokalnych. Oczywiście „starsi” w tym przypadku to 18-, 19- i 20-letni zawodnicy. Ale mamy też prawdziwych weteranów, którzy mogliby być ojcami (i często są), a nawet dziadkami wspomnianych wyżej. Służą zawsze radą i doświadczeniem, stanowią wspaniałą dowód wielopokoleniowego klubu, w którym wychowuje się młodzież przez własny przykład.

Na koniec jeszcze o człowieku bez którego nie byłoby tematu do napisania niniejszego artykułu. Mowa o trenerze, opiekunie, psychologu, ojcu, fotografie – Bogdanie Banasiu – synonimie sokolego kolarstwa w Tarnowie. Bez niego trudno sobie wyobrazić jakiegokolwiek zawody, treningi czy zebrania sekcji. To właśnie on zdobywa sprzęt, środki na organizację imprez, podczas których zostaje kasjerem, spikerem, a często sam bierze udział w zawodach. Zawsze pierwszy. I jeżeli wogóle są ludzie niezastąpieni, to na pewno należy do nich Pan Bogdan!!!

Warto dodać, iż siedziba sekcji, którą z takim zaangażowaniem prowadzi Bogdan Banaś, mieści się w miejscu zamieszkania trenera, a mianowicie na ulicy I. Przybykiewicza – założyciela „Sokoła” w Tarnowie, zarazem inicjatora pracy z młodzieżą i propagatora kolarstwa, a tym samym prawdziwego Ojca Tarnowskiego „Sokoła”. W tym miejscu trzeba jednoznacznie stwierdzić, iż dzięki takim ludziom jak Pan Bogdan, chlubnie nawiązującym do przeszłości organizacji sokolej i realizującym swoje pasje w ramach pracy społecznej, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” staje się w mieście Tarnowie organizacją znów znaną i pożyteczną.



Wydawnictwa

Na rynku wydawniczym pojawiła się kolejna pozycja dotycząca losów i historii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Przedstawia ona dzieje Gniazda w Tarnowie. Autorką opracowania jest Małgorzata Szewczyk.

Stanowi ono poszerzoną wersję pracy magisterskiej obronionej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Książka nosi tytuł *Tarnowskie Gniazdo. Historia i współczesność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Tarnowie*. Opracowanie przedstawia znaczenie Towarzystwa Sokolego dla

miasta Tarnowa, jego miejsce w galicyjskiej organizacji sokolej w okresie zaborów, jak również pozycję, którą wypracowało sobie w niepodległym Tarnowie, stając się „zaczątkiem” wielu dyscyplin sportowych. Jak silne korzenie zapuściło w tarnowskim grodzie motto jego Sokolów:

Wzleć Sokole nad obszary tarnowskiego grodu,

Wzrastaj w siłę, liczbę, zapal dla chwały narodu,

świadczy fakt, iż reaktywowane w 1995 roku Towarzystwo, po 50 latach prób zamazania jego historii, znów zapisuje karty w księgach dziejów i kultury Tarnowa.

Z fragmentami omawianej pozycji można się zapoznać w niniejszym numerze „Przeglądu Sokolego”.



Zgodnie ze starożytną zasadą *mens sana in corpore sano*, czyli w zdrowym ciele – zdrowy duch, będącą od początków istnienia Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” jego mottem i celem działania, pragniemy na łamach naszego pisma przedstawić podstawowe cele i zasady uprawiania sportu. W każdym kolejnym numerze oddamy głos specjalistom w dziedzinie wychowania fizycznego, a ściślej w zakresie gimnastyki, którą sokoli – jako członkowie towarzystwa *g i m n a s t y c z n e g o* – szczególnie powinni się zapoznać.

Publikowany w tym numerze artykuł pt. „ABC gimnastyki” stanowi syntezę dwuczęściowego materiału, który ukazał się w specjalistycznym piśmie noszącym nazwę „Magazyn Gimnastyczny – GIM”, a którego autorem jest pracownik AWF w Krakowie – dr Leon Biskup.

Mamy nadzieję, iż pomysł nowego – stałego cyklu wzbudzi zainteresowanie Czytelników. Jednocześnie zwracamy się z prośbą do wszystkich zajmujących się sportem w swoich macierzystych gniazdach, aby w miarę swoich możliwości, dzielili się z redakcją „Przeglądu Sokolego” doświadczeniami związanymi z prowadzeniem zajęć gimnastycznych. Mogłyby one stanowić rodzaj „Katechizmu gimnastycznego” dla młodych sportowców i trenerów sokolich. Zapraszamy.

Redakcja

ABC gimnastyki

Gimnastyka należy do najbardziej wyspecjalizowanych form uczestnictwa w kulturze fizycznej. Dzięki niej człowiek zaspokaja naturalne potrzeby aktywności ruchowej, kształtuje odpowiednie postawy i zainteresowania, stymuluje procesy poznawcze, rozwija inteligencję oraz kształtuje mechanizmy samooceny, samoakceptacji i samoregulacji. Ponadto rozwija cechy wolicjonalne, umiejętność współżycia z ludźmi oraz nawyk racjonalnego spędzania czasu wolnego.

Szczególina rola przypada gimnastyce w początkowych etapach rozwoju dziecka, kiedy to procesy rozwoju biologicznego, jak również wychowania, kształcenia i socjalizacji są szczególnie nasilone. Ogromny rozwój sportu kwalifikowanego i obniżenie wieku osiągnięcia mistrzostwa sportowego spowodowały zwrócenie uwagi na problemy sportu dzieci i młodzieży. Do kręgu dyscyplin, w których o sukcesie decyduje niski wiek i wczesna specjalizacja, należy właśnie *g i m n a s t y k a s p o r t o w a*. Daje ona bardzo dobre, wszechstronne przygotowanie i jest bazą do uprawiania każdej innej dyscypliny. O tym nie trzeba

chyba nikogo przekonywać. Gimnastykę sportową, której jestem gorącym zwolennikiem i propagatorem, nazywa się „matką sportu”.

Szkoła ruchu, prawidłowa postawa, gimnastyczny styl wykonywanych ćwiczeń, charakteryzujący się lekkością, elegancją i pięknem ruchu, a przy tym prawidłowy, harmonijny rozwój organizmu – to wszystko oferuje gimnastyka, którą można uprawiać od najmłodszych lat. Biorąc pod uwagę reformę szkolnictwa i obniżenie wieku rozpoczynania zajęć w szkole (6 lat), wydaje się, że właśnie gimnastyka powinna stać się podstawową formą ruchu, obejmującą swym zasięgiem wszystkie dzieci.

System przygotowania gimnastycznego dzieci, tak jak cały system szkolnictwa, powinien mieć dokładnie określone cele i zadania, konkretne dla każdego etapu nauczania. Niezbędna jest przy tym stała informacja o poziomie przygotowania początkowego i gotowości organizmu do uczenia się oraz opanowania planowanego programu. System przygotowania winien zostawać nauczycielom, instruktorom i trenerom pewną drogę wyboru, lecz jednocześnie



każdy powinien bazować na ściśle określonych jednolitych podstawach nauczania, określających kierunki i odpowiadających na podstawowe pytania: co nauczać? jak? i jaki jest cel nauczania?

Jeśli chcemy dobrze prowadzić zajęcia z gimnastyki sportowej, musimy przejść przez wszystkie etapy organizacyjno-szkoleniowe. Pierwszym z nich jest etap selekcji i naboru do grup ćwiczebnych, od którego w dużej mierze zależy efektywność procesu szkolenia w gimnastyce. Priorytetową kwestią dotyczącą selekcji dzieci do grup przygotowania początkowego jest wyznaczenie cech prognostycznych, których wysoki poziom w młodszym wieku pozwoli wnioskować o możliwościach uzyskania wysokich rezultatów sportowych w przyszłości. Pierwszoplanowymi kryteriami selekcyjnymi w gimnastyce są: zdrowie, budowa somatyczna, wiek, sprawność fizyczna, uzdolnienia ruchowe. Pragnę podkreślić, iż pierwszym i najważniejszym warunkiem jest stan zdrowia, którego ocena stanowi podstawę wszelkich następnych przedsięwzięć.

Kolejne kryterium stanowi ocena budowy somatycznej, którą należy rozpatrywać w aspektach: wielkości ciała (masa i wysokość), proporcji oraz typu budowy. Niebagatelne znaczenie ma również informacja dotycząca stuktury ciała i tempa rozwoju rodziców.

Najlepszymi kandydatami do uprawiania gimnastyki są dzieci charakteryzujące się

średnimi poziomami wysokości i ciężaru ciała oraz objętości klatki piersiowej.

Niezwykle istotny jest poziom elementarnych cech sprawności fizycznej wyrażający się stopniem wykorzystania potencjału podstawowych zdolności motorycznych oraz ich współzależnościami. Ogólnie mówiąc, do najważniejszych cech przygotowania w gimnastyce zaliczamy: siłę, gibkość, skoczność, szybkość, wytrzymałość oraz koordynację ruchową.

Podstawę dla rozwoju sprawności fizycznej stanowią uzdolnienia ruchowe przejawiające się w szybkości i trwałości opanowywania ruchów, jak również tworzenia nowych sekwencji. Rozpoznanie u adeptów gimnastyki swoistych cech i uzdolnień ma niebagatelne znaczenie, gdyż układy gimnastyczne opierają się głównie na elementach technicznych i bez wyżej wymienionych komponentów nie jest możliwe dojscie do mistrzostwa sportowego.

Kryteria selekcyjne poza czynnikami morfologicznymi i motorycznymi powinny uwzględniać specyficzne cechy osobowości predysponujące do uprawiania gimnastyki. Do najważniejszych, którym niestety przypisuje się nadal zbyt małą wagę, zaliczamy: inteligencję, opanowanie, odwagę, pracowitość, zdyscyplinowanie, odporność psychiczną, odpowiedni poziom zrównoważenia emocjonalnego, poczucie odpowiedzialności, chęć współzawodnictwa i motywację!!!

dr Leon Biskup



Podziękowanie

Zarząd Miejski Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie składa

serdeczne podziękowanie za czynne i efektywne włączenie się Klubu Seniora „Zwarta Brać Sokola” do akcji pod hasłem POMÓŻ NAM POMAGAĆ.

Niezwykle zaangażowana postawa Członków Waszego Klubu umożliwiła osiągnięcie oczekiwanego efektu, co w rezultacie pozwoliło nam przygotować i wydać paczki żywnościowe dla kilkuset wielodzietnych rodzin, matek samotnie wychowują-

cych dzieci oraz osób znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji materialnej.

Bardzo cenimy sobie wrażliwość i ofiarność każdego, kto włącza się akcji niesienia pomocy tym, którzy jej potrzebują.

Dzięki ofiarności wszystkich darczyńców obdarowani mogli godnie spędzić Święta Bożego Narodzenia. Wyrażamy wdzięczność za wsparcie naszej humanitarnej działalności.

Liczymy na dalszą Państwa przychylność i współpracę.

Za Zarząd
Wiceprezes
Zarządu Miejskiego PCK w Krakowie
Stanisław Woźniak



Małgorzata Szewczyk

SPOTKANIE OPŁATKOWE

W blasku wciąż jasno świecącej i ciągle wskazującej drogę Gwiazdy Betlejemskiej, odbyło się 12 stycznia 2001 roku w hali „Sokoła” krakowskiego doroczne spotkanie opłatkowe. Historyczna Sokolnia krakowska zapelniała się wspaniałymi gośćmi, wśród których można była zauważyć zarówno doświadczonych w pracy sokolej druhow, jak i sokołatka, które będą tworzyć kolejne lata historii Towarzystwa Sokolego. Przy opłatkowych stołach zasiedli m.in. Helena Rakoczy, Marta Stępińska, Franciszek Oremus, Włodzimierz Wowa-Brodecki, członkowie Towarzystwa Przyjaciół Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich. Przybyli też przedstawiciele gniazd sokolich m.in. z Raciborza, Sanoka, Wadowic, Tarnowa i Radomia.

Zgromadzonych gości przywitał prezes Konrad Firlej, a następnie w cieniu wprowadzonego sztandaru krakowskiego „Sokoła” odbyła się uroczystość odznaczenia Srebrnym i Brązowym Znakiem Sokola. Odznaczenie odebrali wadowiczanin: poseł a zarazem prezes tamtejszego gniazda Marian Sołtysiewicz, Barbara Chmiel, Mieczysław Putek, oraz Andrzej Obal z Bielska-Białej.

Po dokonaniu ceremonii odznaczenia nadszedł czas modlitwy i podzielenia się białym chlebem – opłatkiem. Ten tradycyjnie polski zwyczaj, przynoszący nadzieję i miłość, łączący przez pokolenia rozdartych i zniewolonych Polaków, będący najpiękniejszym symbolem Bożego Narodzenia, stanowi również jedno z najważniejszych i tradycyjnych spotkań Sokolów. Przez wszystkie lata działalności sokolej w poszczególnych gniazdach w okresie poświęconym spotykali się członkowie, by właśnie przy opłatku pogłębić więź międzysokolą. Na pierwszym spotkaniu opłatkowym w XXI wieku modlitwę poprowadził ks. Andrzej Ziółkowski. W krótkim słowie mówił, aby druhowie nigdy nie osiadali na laurach swej sokolej pracy, aby zawsze

mieli możliwość i zdolność wznoszenia się ponad przeciętność.

Z pewnością te i wiele innych pięknych i szczerych życzeń składali sobie druhowie i drużyny podczas wzajemnych – twarzą w twarz spotkań. Wielu znalazło wśród rzeszy Sokolów swych znajomych i przyjaciół, wielu widziało się po raz pierwszy, ale wszyscy z pewnością czuli, iż w tym dniu należą do jednej, sokolej grupy.

Gdy ucichł gwar składanych życzeń i druhowie zasiedli przy opłatkowych stolikach, w hali „Sokoła” pojawili się sokole gimnastyki sportowi, by swym pokazem uświetnić wieczór. Ćwiczyli starsi (18 lat) i młodszy (najmłodsza gimnastyczka miała tylko 6 lat). Ćwiczenia gimnastyczne pozwoliły wszystkim obecnym, mimo iż siedzącym za stolikami i częstującym się słodkościami, poczuć się członkami towarzystwa gimnastycznego.

Ostatnim punktem bogatego programu, który nadał spotkaniu prawdziwie świąteczny klimat, było wykonanie kolęd przez Zwartą Brać Sokolą. Do śpiewu przyłączyli się goście; i tak pełni nadziei i szczęścia, które daje narodzony w Betlejem, rozchodzili się do swych domów, by powrócić tu za rok i znów zaśpiewać:

*Cicha noc, święta noc
Pokój niesie ludziom wszem...*





Plebiscyt

NAJLEPSZY SPORTOWIEC

Nowy rok skłania zawsze do dokonywania podsumowań. Zgodnie więc z ogólną tendencją redakcja „Przeglądu Sokolego” pragnie przedstawić „Najlepszych Sokolich Sportowców Roku 2000”, wybranych decyzją Rady Odrodzenia Sokolstwa. Nim jednak wskażemy zwycięzców i ich osiągnięcia, zwracamy się z prośbą do wszystkich gniazd sokolich i Czytelników naszego pisma, by w ciągu nowego roku informowali „Przegląd Sokoli” o sukcesach swych wychowanków, podopiecznych i kolegów Sokolów. Tym samym staną się oni kandydatami w plebiscycie „Najlepszy Sportowiec TG Sokół w Polsce Roku 2001”, który właśnie otwieramy.

Zapraszamy więc Trenerów, Działaczy i wszystkich Czytelników do przesyłania danych o działalności sportowej „Sokolów”, a ich samych do sal gimnastycznych i na boiska sportowe, by ich sukcesy stały się co najmniej tak spektakularne, jak osiągnięcia sportowców roku 2000 – **Anny Łęckiej i Piotra Łaska**.

Redakcja

ANNA ŁĘCKA



„Łucznicтво, łucznicтво i jeszcze raz łucznicтво” – odpowiada na pytanie o swoje hobby dwudziestoletnia Anna Łęcka. I rzeczywiście, strzelanie z łuku musi być jej pasją, gdyż pozwala jej odnosić tak spektakularne i wspaniałe rezultaty na arenie międzynarodowej.

Anną Łęcką, reprezentującą obecnie barwy „Sokoła” Radom, dla łucznicтва odkrył trener Józef Trześniewski. Bardzo szybko Ania zaczęła się wyróżniać talentem w grupie zawodniczek, które prowadził. Pojawiły się pierwsze sukcesy, które z roku na rok stawały się coraz bardziej znaczące. Wystarczy wymienić: 1997 rok – Mistrzostwo Polski Juniorów Młodszych, zwycięstwo w zawodach

Grand Prix Europy; 1998 – powtórzone zwycięstwo w GP Europy, Mistrzostwo Polski Seniorów (osiągnięte jeszcze w wieku juniorskim), tym samym awans do szerokiej kadry olimpijskiej; 1999 – srebrny medal w Halowych Mistrzostwach Polski Seniorów, udział w Mistrzostwach Świata we Francji, ustanowienie halowego rekordu Polski; i w końcu 2000 – znów srebrny medal w H. M. P., a przede wszystkim wspaniały występ na Halowych Mistrzostwach Europy w Spale. Indywidualnie Anna Łęcka zajęła bardzo dobre piąte miejsce, natomiast w klasyfikacji drużynowej, wraz z Agatą Bulwą i Barbarą Węgrzynowską, stanęła na najwyższym podium, zdobywając tytuł Mistrzyni Europy. W zawodach, które przyniosły tak wspaniałe rozstrzygnięcie dla podopiecznych trenera Bogdana Stuliłłowy, jak i dla zgromadzonej w Spale publiczności, Polki pokonały wiele bardzo dobrych i utytułowanych drużyn – w ćwierćfinale Hiszpanki, w półfinale – Rosjanki, doprowadzając do remisu dopiero w trzeciej serii strzelań, a w barażu pokonując rywalki przewagą tylko jednego punktu. W finale nie dały już szans zespołowi Francji, zwyciężając 254–244.

Tak wspaniała postawa Anny w Mistrzostwach Europy sprawiła, iż spełniło się największe marzenie każdego sportowca – możliwość reprezentowania barw biało-czerwonych na Igrzyskach Olimpijskich. Ania znalazła miejsce w gronie zawodników uczestniczących w Olimpiadzie w Sydney.

Wspomniane wyniki osiągnięte przez radomską sportsmenkę są rezultatem oczywistego talentu, a również ogromnej i ciężkiej pracy, która pozwala rozwijać posiadany dar. Jak sama stwierdza, obecnie jej życie to: treningi, zgrupowania i wyjazdy. Zdarza się jej czasami obejrzeć jakiś ciekawy film,

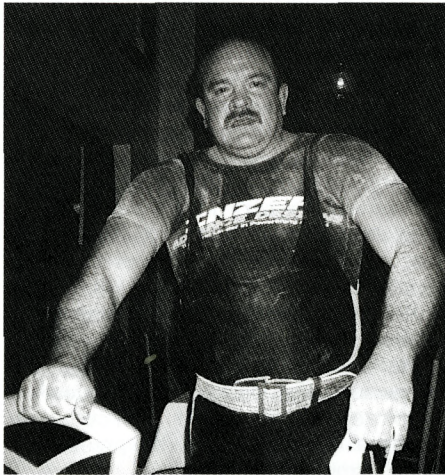


TG „SOKÓŁ” W POLSCE ROKU 2000

sięgnąć po interesującą książkę, ale wszystko to dzieje się raczej sporadycznie. Na inne rzeczy ma bardzo mało czasu. Po zakończeniu nauki w Zespole Szkół Ekonomicznych w Radomiu i zdaniu matury wszystko podporządkowała lucznictwu – nie złożyła nawet papierów na wyższą uczelnię, czego obecnie może troszkę żałuje.

Miejmy nadzieję, że praca i talent Anny przyniosą laury zwycięstw również w kolejnych latach jej sportowego życia, a Igrzyska Olimpijskie – Ateny 2004 będą należały do zawodniczki „Sokoła” Radom.

PIOTR LASEK



Sportowe pasje i tradycje zwykle przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Nie inaczej było w rodzinie Piotra Laska, kilkakrotnego już Mistrza Świata w wyciskaniu sztangi leżąc, reprezentującego Wadowice, a przede wszystkim Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”. Zamiłowanie do sportu bowiem przekazała jemu i jego braciom (z czterech braci Lasków aż trzech jest sportowcami) matka; również zawodniczka „Sokoła”, kandydatka do kadry olimpijskiej.

Sporty siłowe sokoli mistrz zaczął uprawiać, będąc słuchaczem Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych, w barwach Śląska Wrocław. Jego wyniki w dwuboju siłowym (rwaniu i podrzut)

należały do pierwszej dziesiątki szkół oficerskich. Po odejściu z wojska rozpoczął pracę jako nauczyciel przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w szkole budowlanej, a następnie w Zespole Szkół Mechanicznych. Przy tej szkole właśnie zorganizował dh Piotr – i do dzisiaj się nią opiekuje – sekcję sportów siłowych. Zaczęło się wszystko od pożyczonej sztangi. Obecnie siłownia przy ZSM, wyposażona w trzy profesjonalne, olimpijskie sztangi, szeroką gamę hantli, ławki skośne i poziome i wiele innego profesjonalnego sprzętu, cieszy się dużym zainteresowaniem młodzieży i dorosłych, zapewniając możliwość wszechstronnego rozwoju mięśni. Wraz z sukcesami organizacyjnymi pojawiły się wspaniałe osiągnięcia Piotra Laska i jego podopiecznych. W 1997 roku w Grazu w Austrii Piotr Lasek zdobył tytuł wicemistrza świata, wyciskając ciężar 190 kg. Kolejne lata przynosiły już tylko potwierdzenie jego ogromnych możliwości. I tak: 1998 rok – złoty medal na Mistrzostwach Europy w Wielkiej Brytanii, a przede wszystkim tytuł Mistrza Świata zdobyty w Austrii w Innsbrucku wynikiem 200 kg; 1999 rok – obroniony tytuł Mistrza Świata rekordem życiowym 212,5 kg na zawodach, które odbyły się w Wiedniu; 2000 rok – kolejne złote medale na Mistrzostwach Europy w miejscowości Haiming w Tyrolu w Austrii oraz na Mistrzostwach Świata w Grazu wynikiem 225 kg w kategorii 140 kg.

Osobiste sukcesy siłacza przenoszą się również na jego podopiecznych. Na przykład w roku 2000 złoty medal na MŚ zdobyła Sylwia Kozioł (wśród juniorów w kategorii wagowej 67,5 kg), ustanawiając jednocześnie rekord świata. Tytuł Mistrza Świata wywalczył również jej brat Damian w kategorii wagowej 60 kg.

Do wielu dyplomów i wyróżnień w lipcu 2000 roku Piotr Lasek dołożył jeszcze jedno – bardzo ważne dla każdego Sokola. Został wyróżniony Brązowym Znakiem Sokola.

Uprawianie sportu i poprawianie doskonałych już wyników nie stanowi jedynej pasji mistrza. Uwielbia góry, przede wszystkim Bieszczady. Ponadto został wybrany do wadowickiej Rady Miejskiej.

My, kibice sportowi, mamy jednak nadzieję na dalsze „siłowe” sukcesy. A że istnieje prawdopodobieństwo, iż w roku 2004 w Atenach wyciskanie w leżeniu znajdzie się w rodzinie dyscyplin olimpijskich, życzymy więc zarówno Piotrowi Laskowi, jak i jego podopiecznym wspaniałych sukcesów i powrotu z „kolebki sportu” ze złotymi medalami.



Halina Brzezińska

ZWARTA BRAĆ SOKOŁA W LEWOCZY

A może wybierzemy się na Słowację? Słyszę w przerwie między ćwiczeniami w szatni, sali gimnastycznej. Dlaczego nie – jedziemy. Może nie tylko do ciepłych wód termalnych, które niezmiennie stanowią jedną z atrakcji naszych wypraw? Postanowiono zgodnie, że tym razem zwiedzimy XIII-wieczne miasto Lewocza. Jest ono usytuowane na lekkim wzniesieniu i przez ponad cztery stulecia było stolicą jednego z najbogatszych regionów Słowacji, z tej też przyczyny tutejsi mieszkańcy wzniesli w obrębie rynku trzy monumentalne budynki. Są nimi renesansowy ratusz, kościół protestancki oraz kościół katolicki pod wezwaniem św. Jakuba. Ten ostatni w swoim wnętrzu kryje skarby średniowiecznej sztuki sakralnej. Główną atrakcją jest pochodzący z XVI wieku gotycki ołtarz główny. Wykonany został przez Mistrza Pawła z Lewoczy,



ucznia Wita Stwosza. Ołtarz ma ponad 18 m wysokości oraz 6 m szerokości i jest podobno jednym z najwyższych ołtarzy tego typu. Jednym z najświetniejszych budynków mieszczących się na kwadratowym rynku jest renesansowy ratusz, w którym mieści się muzeum regionalne Spisza. Obok stoi żelazna, tak zwana Klatka Hańby z XVI wieku, jako pręgierz dla występnych kobiet. Przy rynku stoi również wiele ciekawych kamieniczek z XVI wieku, na uwagę zasługuje renesansowy dom Thurzów oraz skromny dom służący za pracownię samego Mistrza Pawła. Miasto, które w okresie średniowiecza tętniło życiem, szczyciło się bogactwem i rozwojem handlu, w XVIII wieku straciło stopniowo swoją świetność. Obecnie postrzegane jest jako ciche, spokojne i prawie bezлюдne. Ożywia się jeden jedyny raz w roku, przed pierwszą sobotą lipca. Wówczas do Lewoczy z całej Słowacji zmierzają pątnicy, pragnący wziąć udział w pielgrzymce maryjnej, której celem jest kościół na Mariańskiej Horze – świętym wzgórzem oddalonym o 2 km od miasta.

Wzbogaceni historią średniowiecznego miasteczka, kierujemy się w stronę naszej granicy, aby po drodze zatrzymać się w Twardoszynie przy uroczym drewnianym kościółku przymentarnym. Kryty jest gontem, a podcienie po bokach kościoła, zwane sobotami, służyły wiernym, którzy z dalekich stron wybierali się na nabożeństwo i tu nocowali.

Na basenie tłumy ludzi, a wśród nich nasza niemała grupa rozkoszuje się ciepłem leczniczej wody siarczanej. Jest cudownie, ale pora kończyć kąpiel, bo przed nami daleka droga do granicy.

Czas ten wykorzystamy na obserwowanie widoków, które rozpościerają się przed nami. A widoki są wspaniałe, ze szczytu wzgórz ciągnie się rozległy krajobraz Tatr, otulonych zanikającą mgiełką. U ich podnóża mieni się w blasku zachodzącego słońca brązowo-złocisty las, który wyglądem przypomina pomarszczony dywan, gdzieś tam kolorowy, jeszcze pokryty resztkami żywych, zielonych liści. Chciałoby się krzyknąć: jaka piękna jest tegoroczna polska jesień! Ale tu i teraz jest to jeszcze Słowacja.

Przekraczamy granicę, a wówczas rozlega się gromki chóralny śpiew, który ustaje dopiero, gdy przychodzi się nam pożegnać.



Małgorzata Szewczyk

RADA ODRODZENIA SOKOLSTWA

27 stycznia 2001 roku w budynku „Sokoła” krakowskiego odbyło się Walne Zebranie Rady Odrodzenia Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce. Wśród przybyłych gości znaleźli się prezesi i delegaci gniazd sokolich z: Krakowa, Raciborza, Mielca, Sanoka, Rzeszowa, Łańcuta, Wadowic, Niepołomic, Tarnowa, Zakopanego.

Prezes Konrad Firlej, przedstawiając sprawozdanie z działalności Rady, zwrócił szczególną uwagę na zaangażowanie wszystkich gniazd w sprawę procesów rewindykacyjnych, dotyczących zwłaszcza budynków sokolich. Wspólne działania i dzielenie się doświadczeniami w wielu przypadkach przyniosło pozytywne rozstrzygnięcia, jak choćby w Łańcutcie. Sukcesem krakowskiego „Sokoła”, a tym samym Rady, stało się zorganizowanie w lipcu 2000 roku Zlotu Grunwaldzkiego oraz wyprawy do Rzymu i Watykanu, gdzie spotkano się z Ojcem św.

Najistotniejszym rezultatem obrad Walnego Zgromadzenia stał się wybór władz Rady. Na jej prezesa został wybrany druh Konrad Firlej, a do Zarządu weszli prezesi gniazd:

1. Grzegorz Bielec – „Sokół” Rzeszów
2. Kazimierz Mielczarek – „Sokół” Sanok
3. Wojciech Nżazarko – „Sokół” Racibórz
4. Andrzej Pawłowski – „Sokół Macierz” – Lwów
5. Aleksander Skręt – „Sokół” Łańcut
6. Tadeusz Tomczyk – „Sokół” Mielec oraz
1. Barbara Chmiel – „Sokół” Wadowice
2. Andrzej Klima – „Sokół” Niepołomice
3. Andrzej Łopata – „Sokół” Kraków
4. Małgorzata Szewczyk – „Sokół” Tarnów

Ponadto według statutu władzami Rady Odrodzenia Sokolstwa są również komisja rewizyjna oraz sąd honorowy. W skład pierwszego organu wybrano więc:

1. Michała Lasockiego – „Sokół Macierz” – Lwów
2. Bronisławę Kielara – „Sokół” Sanok
3. Andrzeja Żuraniewskiego – „Sokół” Kraków-Podgórze

Do sądu honorowego weszli:

1. Zbigniew Bochenek – „Sokół” Mielec
2. Stanisław Jarecki – „Sokół” Racibórz
3. Jadwiga Ludeńska – „Sokół Macierz” – Lwów
4. Aleksandra Zagórska – „Sokół” Wadowice

Dalsze obrady przyniosły przyjęcie bogatego i ciekawego programu działania na rok 2001. Przedstawiciele wszystkich obecnych gniazd opowiedzieli się za jak najściślejszą koordynacją swych działań, przyczyniającą się do rozpropagowania idei sokolej zwłaszcza wśród młodych ludzi oraz do wzrastania szeregów Sokolstwa Polskiego. Postanowiono kontynuować walkę o zwrot przedwojennych majątków sokolich, poprzez m.in. zwrócenie się do centralnych władz polskich z pismem informującym o sprawie, jak i domagającym się podjęcia odpowiednich kroków. Zwrócono również uwagę na sprawę prowadzenia zajęć z gimnastyki, która powinna stać się sztan-darową dyscypliną towarzystw gimnastycznych. Zapraszano również członków Rady do odwiedzenia m.in. Sanoka, Rzeszowa czy Łańcuta, gdzie w letnich miesiącach organizowane są imprezy o charakterze sportowo-rekreacyjnym. Wszystkie spotkania, działania i propozycje, które doczekają się realizacji w roku 2001, przyczynią się bez wątpienia do pogłębienia więzi międzysokolej, a zrealizowanie wymienionych i jeszcze wielu innych podjętych uchwał Walnego Zgromadzenia pozwoli umocnić pozycję „Sokoła” w Polsce.

ZAWODY „PIERWSZY KROK”

30 stycznia 2001 roku w sali PTG „Sokół” w Krakowie odbyły się zawody w gimnastyce artystycznej – „Pierwszy Krok”. W zawodach brało udział dwadzieścia dziewcząt w wieku 5–8 lat. Dziewczęta startowały w układzie taneczno-akrobatycznym.

WYNIKI

- | | |
|-------------|-----------------|
| I miejsce | Katarzyna Wężyk |
| II miejsce | Wiktoria Łaptaś |
| III miejsce | Klaudia Kula |



SUKCESY GIMNASTYCZEK KRAKOWSKIEGO SOKOŁA

Zawodniczki krakowskiego „Sokoła” w składzie: Barbara Podgajny, Julita Bułdys, Magda Młyńczyk, Eliza Pawlisz i Beata Majkrzak, zajęły piąte miejsce w Drużynowych Mistrzostwach Polski kl. III w gimnastyce artystycznej, które odbyły się w dniach 28.03–1.04 2001 r. Tym samym uzyskały możliwość startu w VII Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży, która odbędzie się w Oleśnie w dniach 28.04–1.05 2001 r.

Sukces jest tym większy, iż w „Sokole” dopiero od dwóch lat działa sekcja gimnastyki artystycznej i były to pierwsze zawody, w których dziewczęta, trenujące pod kierunkiem Małgorzaty Trawińskiej, brały udział.

31.03.2001 r. odbyły się w Olkuszu Mistrzostwa Województwa Małopolskiego Juniorów w Akrobatyce Sportowej. Zawodnicy „Sokoła” krakowskiego w ilości 12 osób startowali w klasie młodzieżowej w konkurencjach skoków akrobatycznych, dwójek dziewcząt i trójek dziewcząt. Sokoli, trenowani przez Michała Minora, zajęli trzecie miejsce w trójkach w składzie: Karolina Banaś, Katarzyna Kociątkowska, Katarzyna Stępień, oraz czwartą lokatę w dwójkach dziewcząt w składzie: Magdalena Miszczyk, Angelika. Mróz – w jednej z najliczniej obsadzonych konkurencji.

Zawodniczkom oraz pani Małgosi i panu Michałowi redakcja „Przeglądu Sokolego” składa serdeczne gratulacje, życząc dalszych wspaniałych sukcesów.

Zaproszenia

Z Francji

23 września 2001 roku przypada 100. rocznica powstania Sokola Polskiego we Francji. W czasie obchodów tego wspaniałego jubileuszu odprawiona zostanie Msza św., złożone zostaną kwiaty pod pomnikiem poległych – także Sokolów. Odbędzie się również uroczystość wręczenia pamiątkowych medali dla prezesów gniazd sokolich we Francji, których obecnie Sokolstwo Francuskie liczy siedem. Warto dodać, iż w okresie największego rozkwitu idei sokolej we Francji istniało ich aż sto dziesięć.

Mamy nadzieję, że jak największa liczba Sokolów z Polski będzie towarzyszyć francuskim braciom – Sokolom, by razem świętować ważny i wspaniały jubileusz.

Z Wadowic

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” Wadowice zaprasza na Małopolski Turniej Brydżowy „SOLIDARNOŚCI”, który odbędzie się 20 maja 2001 roku (w niedzielę) o godzinie 10.00. w Wadowickim Centrum Kultury przy ulicy Teatralnej 1.

Serdecznie zapraszamy, ponieważ według naukowców intensywne myślenie – tak charakterystyczne dla graczy w brydża – jest równie przydatne jak gimnastyka i sport.

SPIS TREŚCI

Konrad Firlej SŁOWO OD PREZESA	II
Andrzej Olejnik DLACZEGO „SOKÓŁ”?	1
Małgorzata Szewczyk TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ” W TARNOWIE	2
FOTOREPORTAŻ	12
Tomasz Wójcik WSPÓŁCZESNE KOLARSTWO W SOKOLE	19
Wydawnictwa	20
Leon Biskup ABC GIMNASTYKI	21
Listy	22
Małgorzata Szewczyk SPOTKANIE OPŁATKOWE	23
PLEBISCYT – NAJLEPSZY SPORTOWIEC TG „SOKÓŁ” W POLSCE ROKU 2000	24
H. Brzezińska KLUB SENIORA – ZWARTA BRAC SOKOŁA W LEWOCZY	26
Małgorzata Szewczyk RADA ODRODZENIA SOKOLSTWA	27
WYNIKI – ZAWODY „PIERWSZY KROK”	27
SUKCESY GIMNASTYCZEK KRAKOWSKIEGO SOKOŁA	28
Zaproszenia	28

Errata

W poprzednim numerze naszego pisma na s. 27 wkrađł się błąd. Wśród wymienionych osób, które zostały odznaczone *Medalem Za Zasługi Dla Sokolstwa Polskiego*, powinno być: Edward **Zychma** (nie Zychura).

Pana Edwarda i wszystkich Czytelników serdecznie przepraszamy.

Wydawca: Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”
ul. Marszałka J. Piłsudskiego 27, 31-111 Kraków, faks (012) 421-73-97, tel. 421-80-55
www.sokol.org.pl, sokol@sokol.org.pl
Redaktor naczelny: dr Andrzej Łopata
Numer zredagowali: Konrad Firlej, Andrzej Chlipalski, Małgorzata Szewczyk
Projekt graficzny: Bohdan Prądczyński
Skład: FALL, Kraków, ul. Garczyńskiego 2, tel./faks (12) 413-35-00, fall@inetia.pl
Druk: Wydawnictwo ITKM, Kraków, ul. Stradom 4



Gmach „Sokoła” przy ulicy Piłsudskiego 27 w Krakowie